Telefon Redakcyi Nr. 155.

GAZETA WIECZORNA

Telefon Administracyi Nr. 1201.

wychodzi codziennie (prócz niedziel i świąt) o godzinie 6. wieczorem.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA Lwów, ul. Sykstuska 19-21 I. p. Adres dla telegr.: SERL Lwów.

Numer oddzielny: we Lwowie 6 hal., na prowincyi 8 hal. Abonament miesięczny za oba wydania gazety 2 korony.

Za dostawę jednorazową we Lwowie miesięcznie 50 h., za dwukrotną 80 h: — Za przesyłkę pocztową na prowincyę jednorazową 50 h., dwukrotną 1 K.

CENY OGŁOSZEŃ są zamieszczone na czele części inseratowej.

Nr. 170. Lwów, sobota 1. lipca 1911. Rok 1.

Ostatnie wiadomości

Narada ministeryalna.

Wiedeń. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem prez. ministrów br. Gautscha odbyła się dziś o godz. 10 przedpoł. w gmachu prezydyum ministerstwa Rada ministeryalna. W obradach wzięli udział wszyscy ministrowie, jakoteż obaj kierownicy ministerstwa handlu i kolei. Omawiano szereg kwestyi, między innemi sprawę terminu zwołania Izby poselskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsza pierwsza ministeryalna Rada br. Gautscha trwała od godziny 10 rano do godz. 1 popoł. Po trzygodzinnej przerwie rozpoczęła się na nowo i trwa dalej.

Jak widać z tego długiego trwania Rady min. weszły na jej porządek dzienny bardzo ważne kwestye. Punktem środkowym obrad stanowi przygotowanie nowej sesyi parlamentarnej. Rada musiała przedewszystkiem oznaczyć termin zwołania parlamentu. **Termin ten oznaczyła na 15 b. m.** i przedłoży też odnośną uchwałę do zatwierdzenia cesarzowi.

Izba poselska zbierze się w tym dniu pod przewodnictwem prezydenta z starszeństwa bar. Fuchsa i dokona wyboru prezydyum. Następnie, zbierze się Rada państwa w poniedziałek dnia 17 b. m. w Burgu celem wysłuchania mowy tronowej.

W dalszym ciągu obradowała Rada ministeryalna, jak się dowiadujemy, nad treścią tekstu mowy tronowej. Ponieważ mowy tronowe na początku okresów prawodawczych zwykły zawierać obszerny program ustawodawczy, przeto jest koniecznem, aby oprócz ogólnych problemów wewnętrznej polityki także i akcye prawodawcze odnoszące się do poszczególnych resortów znalazły miejsce w mowie tronowej.

W tym celu muszą wyrazić swą opinię kierownicy poszczególnych resortów.

Na popołudniowem posiedzeniu Rady ministeryalnej będzie też omawiana sprawa jakie przedłożenia wejdą do nowej Izby i jaki program praw przedłoży rząd w swej Izbie. W końcu omówi Rada ogólną polityczną sytuacyę i ustąpienie br. Bienertha.

Również omówi się kwestyę, kiedy rozpoczną się konferencye rządu z stronnictwami. Dotychczas nie rozesłano zaproszeń na te konferencye.

Z obozu chrześcijańsko-społecznego.

Wiedeń (Tel. wł.). Chrześcijańsko-społeczni posłowie do parlamentu z krajów dolnoaustryackich odbędą w poniedziałek 3. b. m. polityczną konferencyę.

„N. W. Journal“ o wypadkach drohobyckich.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Neues Wiener Journal“ przynosi na wstępie artykuł p. t.: „Nauka drohobycka“, a skierowany przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych hr. Wickenburgowi, którego dziennik ten czyni odwiedzialnym za wypadki drohobyckie, jak również za rzekome wypadki w powiecie kałuskim. „N. W, J.“ niedwuznacznie żąda ustąpienia hr. Wickenburga.

Jednakże głosu tego dziennika nie należy brać zbyt seryo. W ostatnich czasach występuje on często z napaściami skierowanemi przeciwko ministrom spraw zagranicznych i wewnętrznych. Ataków „N. W. J.“, który żyje z tanich sensacyi, nie należy przeto traktować seryo.

Niepokoje w powiecie kałuskim.

Alarmujące wieści o groźnych niepokojach w powiecie kałuskim okazały się przesadnemi. Prawdą jest tylko, że skutkiem agitacyi Ukraińców panuje w kilku gminach wśród chłopów wrzenie, które objawiło się szczególnie w Niegowcach, posiadłości p. K. Czarkowskiego.

Onegdaj Rusini, po odbyciu zgromadzenia wyborczego, urządzili demonstracyę, przyczem wybili szyby we dworze p. Czarkowskiego i w domach żydowskich, a jednemu żydowi połamali sprzęty i wrzucili je do studni.

Krążą nadto wieści, dotychczas niesprawdzone, że demonstranci zburzyli dwa mosty drogowe.

„Wiek nowy“ donosi, że tłem niepokojów są wybory. Przy wyborach głównych zdarzyło się po raz pierwszy w tym okręgu, że kandydat polski otrzymał tak znaczną ilość głosów, bo aż 2.200, podczas gdy największa ilość głosów polskich wyborców wynosiła tu dotychczas 1200—1300. Ten imponujący wzrost głosów polskich w powiecie zaniepokoił Rusinów, postawił ich bowiem wobec ewentualności utraty jednego z posiadanych dotychczas mandatów.

Wobec tak groźnej dla Rusinów sytuacyi, rzucono w ostatnich dniach na ten okręg cały kontyngent agitatorów, przeważnie młodzieży akademickiej, którzy w poszczególnych wsiach powiatu kałuskiego potworzyli formalne placówki. Prócz tego weszli Ukraińcy w porozumienie z p. Breiterem, który zechał tu również wraz ze swoim sztabem agitacyjnym.

Sytuacya obecnie jest taka: Ludność żydowska rozczarowała się co do polityki ruskiej, a zwłaszcza co do posła Trylowskiego, w szczególności z powodu stanowiska, zajętego przez Ukraińców w sprawie szynkarskiej i dlatego postanowiła obecnie głosować solidarnie za kandydatem polskim.

Moskalofile, którzy przy głównych wyborach przepadli, oddadzą prawdopodobnie swoje głosy również za kandydatem polskim.

Wobec tego rozwinęli agitatorowie ukraińscy gorączkową czynność, a stąd przyszło do kłótni a nawet bójek z żydami i Mazurami, których znaczna ilość osiadła tu ostatniemi laty.

Sprawy zagraniczne.

Masowa fabrykacya liberalnych parów.

Londyn. (TBK). Daily News donoszą: W kołach ministeryalnych słychać, że gabinet jednogłośnie uchwalił udzielić niebawem królowi rady, aby zrobił użytek ze swego przywileju mianowania nowych parów, gdyby Izba lordów nie cofnęła swych wniosków, postawionych w sprawie zmiany billu o prawie weta.

Agresywna polityka Rosyi w Mandżuryi.

Mukden. (TBK.) Wśród krajowej inteligencyi zapanowało wielkie wzburzenie z powodu wydalenia nie mających roboty Chińczyków z rosyjskiego obszaru amurskiego i z powodu zaprowadzenia nowych przepisów co do rejestrowania chińskiej ludności. Panuje obawa, jakoby miały nastąpić agresywne kroki Rosyi w Mandżuryi. Dzienniki atakują w ostry sposób rząd, zarzucając mu, że nie jest w stanie bronić skutecznie interesów chińskich za granicą.

Z zaboru rosyjskiego i caratu.

Rosya przygotowuje się do odnowienia traktatów handlowych.

Petersburg. (Tel. wł.) Urzędowe sfery rosyjskie przyjęły inicyatywę byłego ministra handlu Dinicyasewa, obecnego prezydenta „rosyjskiego banku dla zagranicznego handlu“, która żąda, aby już obecnie zaczęto się zajmywać w Rosyi sprawą traktatów handlowych z Austro-Węgrami i Niemcami, które upływają w latach 1915 i 1917. Zdaje się, iż zostanie zwołana komisya, która zajmie się poinformowaniem o życzeniach przemysłowców i handlowców wobec nowych traktatów handlowych z Austro-Węgrami i Niemcami.

Odbudowanie floty rosyjskiej.

Petersburg. (Tel. pryw.) Onegdaj w dokach warsztatów bałtyckich spuszczono na morze okręt liniowy „Sebastopol“, pancernik typu dreadnought, zbudowany w zakładach bałtyckich, według projektów inżynierów rosyjskich i z materyałów krajowych. Długość okrętu wynosi 180 m, największa szerokość 26·53 m. Komendantem mianowany Besłużew-Rjumin, były starszy oficer zatopionego w porcie Artura pancernika „Sebastopol“.

Budżet Finlandyi.

Petersburg. (TBK.) Rada ministeryalna obradowała nad budżetem Finlandyi i zatwierdziła budżet, opracowany przez senat finlandzki. Na wniosek generał-gubernatora finlandzkiego podwyższono budżet wydatków o 80.000

kościołów i mieszkań podczas powstania uszkodzonych. W sprawie służby wojskowej Malisorów, okazała się Porta bardzo uległą, gdyż pozwoliła Malisorom na odbycie służby w ich wilajetach.

Co do mianowania urzędników, postanowiła Rada min. wysyłać do wilajetów malisorskich tylko takich, którzy znają język krajowy.

Te postanowienia Porty zostały telegraficznie zakomunikowane państwom.

Przywódcy malisorscy, którzy pertraktowali z Portą, zażądali pewnego czasu do namysłu odnośnie, co do swej odpowiedzi na powyższe propozycye.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Czarnogórski poseł oświadczył dziś ministrowi spraw zewnętrznych, że jego rząd będzie pomocny Sadred-Dinowi w każdym kierunku i że zrobi wszystko, aby Malisorów skłonić do powrotu. Rifaad-Pasza odpowiedział, że tylko zupełna lojalność Czarnogóry umożliwi załatwienie sprawy albańskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Do „Lokalanzeigera“ donoszą z Belgradu, iż na skutek wiadomości nadeszłych z Cetynii i z Podgoricy Albańczycy rozpoczynają nową akcyę. Wydali mianowicie memorandum, które wysłali do wszystkich ambasadorów, a w którem żądają autonomii dla Albanii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Mocarstwa zostały przez tureckich ambasadorów powiadomione, że Turcya przedłożyła Malisorom propozycye celem zażegnania powstania. Porta oświadczyła przytem, że za następstwa zwlekania odpowiedzi na te propozycye, będą te mocarstwa odpowiedzialne, które pobudzają Malisorów do oporu.

Ambasadorowie mają w tym kierunku instrukcye, aby prosić mocarstwa, by poczyniły u tych rządów, które działają przeciw Turcyi odpowiednie kroki.

Na granicy turecko-rosyjskiej.

Konstantynopol. (TBK.) Według depeszy walego z Erzerum Rosyanie zamordowali jednego Kurda. Porta poczyniła w tej sprawie kroki w Petersburgu.

Rewizya konstytucyi w Bułgaryi.

Tirnowo. (TBK.) Zgromadzenie narodowe przyjęło po dłuższej dyskusyi przedłożenie w sprawie zmiany konstytucyi.

Deklaracya nowego gabinetu.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych i w senacie odczytano wczoraj deklaracyę nowego rządu, która zapowiada przedłożenie ustawy o rozgraniczeniu okręgów szampańskich i ustawy wyborczej. Dalej rząd zapowiada, że i nadal opierać się będzie na swoich sojuszach i przymierzach.

Pierwszy dzień rządu Caillaux.

Paryż. (TBK.) Po odczytaniu deklaracyi rządu w Izbie deputowanych, uchwalono na wniosek prezydenta gabinetu wspólnie obradować nad wszystkiemi interpelacyami o politykę zagraniczną rządu.

Rokowania o Marokko.

Paryż. (Tel. wł.) Dywizyoner Oranu jenerał Totté został przyjęty przez prezydenta ministrów. Mówią, że na konferencyi tej zostały poruszone pewne ewentualności, które odnoszą się do francusko-hiszpańskich dyferencyi. Zdaje się, że Totté jest wyznaczony z ramienia obecnego rządu na jedną z osobistości kierujących w sprawie marokkańskiej.

Nowy kurs w polityce kościelnej Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) Minister spraw wewn. Ruy Valarino wniósł dymisyę, którą przyjęto. Tekę jego objął kierownik min. sprawiedliwości prezydent Canalejas.

Madryt. (TBK.) Rząd wniósł do Watykanu prośbę o uznanie nowego posła hiszpańskiego przy kuryi papieskiej, Navarro Reverterа, byłego ministra skarbu, w miejsce dotychczasowego nominalnego posła de Ojedy, który we wrześniu ubiegłego roku opuścił stanowisko bez zawiadomienia.

Madryt. (Tel. wł.) Mianowanie Revertera posłem hiszpańskim przy Watykanie dowodzi, że Hiszpania p r a g n i e porozumienia z Kościołem.

Konflikt hiszpańsko-marokkański.

Paryż. (Tel. wł.) Odwołanie konsula hiszpańskiego z Fezu do Tangeru uważają za znak z e r w a n i a H i s z p a n i i z s u ł t a n e m.

Dymisya gabinetu serbskiego.

Belgrad. (TBK.) Gabinet Pasica podał się wczoraj popołudniu do dymisyi wskutek różnicy, jaka powstała między ministerstwem skarbu a ministrem handlu w sprawie pożyczki dla państwowego Banku hipotecznego.

Cofnięcie wojsk z nad granicy Meksyku.

Waszyngton. (TBK.) Prezydent Taft rozkazał, aby 4. pułk dywizyi manewrowej w Texas, pozostający koło St. Antonio, cofnięto. Inne pułki pozostaną zapewne przez lato w Texas.

Liberali belgijscy za równem i powszechnem prawem głosowania.

Bruksela. (Tel. pryw.) Frakcye liberalne senatu i izby oświadczyły się za wprowadzeniem równego i powszechnego prawa głosowania przy wyborach do parlamentu i reprezentacyi prowincyonalnych i gminnych. Prawo głosowania miałoby zostać w myśl ich rezolucyi przyznane wszystkim osobom bez różnicy, które ukończyły 25 rok życia, a znajdują się w pełni używania praw obywatelskich. W dniu 5. sierpnia odbędą się w całym kraju manifestacye wspólne socyalistów z liberałami na rzecz równego i powszechnego prawa wyborczego.

Powszechny strajk marynarzy.

Amsterdam. (TBK.) Strajkujący nie dopuszczają do zaprowiantowania okrętów. Woźnicy i prowadzący belki przyłączyli się do strajku.

Pamiętniki pani Toselli.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą gazety tutejsze pani Toselli, dawna księżniczka saska, zamierza opublikować swe pamiętniki. Jednakże „Berl. Tageblatt“ zaznacza, że pani Toselli zobowiązawszy się nie wkroczyć na ziemię niemiecką, zobowiązała się zarazem nie ogłaszać niczego, coby się tyczyło jej stosunku do królestwa saskiego.

Gdyby więc pani Toselli opublikowała swe pamiętniki, to zerwałaby układ, jaki zawarła ze swym byłym mężem. Tem samem dwór saski miałby prawo n i e w y p ł a c a ć jej więcej a p a n a ż ó w, które dotychczas pobierała w wysokości 40 tysięcy marek rocznie. Zdaje się więc, że Toselli zaniecha zamiaru wydania pamiętników.

Sądzą także, że wizyta jaką złożył król saski u Wielkiej ks. toskańskiej, matki p. Toselli, miała zmiązek z tą sprawą.

Uniwersytet we Frankfurcie.

Frankfurt. (Tel. wł.) Rada miejska przyjęła wniosek na założenie uniwersytetu w Frankfurcie 47 głosami przeciw 19 głosom socyalistów.

Postawiono przytem warunek, że na uniwersytecie tym nie będzie fakultetu teologicznego i że o powołaniu profesorów mają decydować wyłącznie kwalifikacye naukowe.

Będzie to pierwszy w Niemczech uniwersytet m i e j s k i, utrzymywany kosztem gminy.

Z zaboru i caratu.

Rząd wspiera lotnictwo.

Petersburg. (Pet. Ag.) Ministerstwo wojny przedłożyło radzie ministrów wniosek o udzielenie szkole lotniczej w Sebastopolu w ciągu 3 lat subwencyi 100.000 rubli rocznie.

Mianowanie.

Petersburg. (TBK.) Profesor ekonomii Georgrewskij, został mianowany dyrektorem centralnej komisyi statystycznej.

Z państwa klasycznych złodziei.

Petersburg. (Tel. pryw.) Rzecz. tajny radca Bujewicz zawiadomił policyę śledczą, że skradziono mu z kasy ogniotrwałej 100.000 rubli w papierach procentowych.

Kara za „Przeklęte słowa“.

Łódź. (Tel. pryw.) Wydawnictwo „Kurjera łódzkiego“ zawiesiły władze do czasu rozsądzenia sprawy z powodu artykułu adwokata Sokołowskiego pt. „Przeklęte słowa“.

Z kraju.

Niepokoje w kałuskim powiecie.

Wczoraj rozeszła się alarmująca wieść o rozruchach w powiecie kałuskim. W tej sprawie otrzymujemy z c. k. biura korespondencyjnego następujący komunikat:

W kilku gminach powiatu kałuskiego objawiły się niepokoje, przeważnie poparte pogróżkami ze strony ukraińców. W gminie N i e g o w c e wybito w kilku domach szyby, zniszczono płoty i studnie oraz część zasiewów. Starosta z Kałusza wydał na miejscu odpowiednie zarządzenia. Celem zabezpieczenia spokoju publicznego i porządku, wysłano na miejsce silną asystencyę wojskową. D o ż a d n y c h p o w a ż n i e j s z y c h z a b u r z e ń a n i d o s t a r ć z w o j s k i e m n i e p r z y s z ł o, a odnośne pogłoski pozbawione są wielkiej podstawy.

* * *

Ze względu na brak komunikacyi telefonicznej i telegraficznej, nie otrzymaliśmy jeszcze szczegółów zajść w Kałuskiem. O charakterze zajść krążą najrozmaitsze wersye. Twierdzą, że zajścia mają charakter antysemicki, inni głoszą, że jest to walka ukraińców z moskalofilami, a także krąży pogłoska, że zajścia są na tle agrarnem, o czem świadczyłoby niszczenie zasiewów przez ekscedentów.

Nie ma obawy w każdym razie, aby zajścia przybrały rozmiary niebezpieczne, bo za wiele skonsygnowano wojska i żandarmeryi.

Ze Stryja przybyła na miejsce wypadków silna asystencya wojskowa, a także doniesiono nam, że zarekwirowano większą część załogi przemyskiej.

O ile silnemi są środki ochronne, o tyle przyznać należy, dobre są warunki dla rozwoju wszelkich zaburzeń w powiecie. Ludność jest jeszcze pod wpływem agitacyi wyborczej, a wiemy, że rozmaici niesumienni agitatorzy, operujący wśród ludu wiejskiego, nie liczą się z argumentami i hasłami rzucanemi w lud.

Upaństwowienie kolei Lwów-Bełzec.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi II. państwowej Rady kolejowej, reprezentant rządu radca cesarski K a r l i ń s k i oświadczył w sprawie wnioski pp. Dattnera i Epsteina o pomnożenie wagonów osobowych i lepszego zaopatrzenia w wagony osobowe s t a c y i k r a k o w s k i e j, że park kolejowy wagonów osobowych, wliczając zamówienia na r. 1912 powiększony będzie o 2023 wagonów osobowych. Jest to dowodem, że zarząd kolejowy uwzględnia potrzeby ruchu kolejowego. Rezerwa wozów osobowych na stacyi krakowskiej nie jest ani lepsza ani gorsza, niż na innych stacyach i wystarcza dla ruchu normalnego. Gdy wskutek zwiększonego ruchu robotników galicyjskich, ruch osobowy się zwiększa, powiększa się także ilość wagonów osobowych. Wyposażenie to przyjęto do wiadomości. W sprawie wniosku dotyczącego rezerwowania w Krakowie miejsc w wozach sypialnych, dążących na zachód, radca K a r l i ń s k i oświadczył, że nie da się to przeprowadzić, ponieważ wozy przeznaczone na zachód, są bardzo zajęte.

W sprawie wniosku hr. Szeptyckiego o wdrożeniu potrzebnych kroków co do wykupna będącej w dzierżawie kolei lokalnej Lwów-Bełzec, co do wciągnięcia jej do taryfowo jednolitej sieci kolei państwowych i co do zupełnego zrównania jej z taryfami austryackich kolei państwowych, wnioskodawca oświadczył, że upaństwowienie tej linii nie będzie połączone z większymi kosztami, niż dzisiejszy stosunek dzierżawny.

Reprezentant rządu, radca ministeryalny Ressig podniósł, że kolej lokalna Lwów-Bełzec jest dzierżawiona przez państwo, że zarząd kolejowy co do taryf i w każdym innym kierunku ma zupełną swobodę działania i że ze stanowiska interesów niema żadnej różnicy, czy kolej ta wykupiona, czy dzierżawiona przez państwo.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos: wnioskodawca, reprezentant rządu i zastępca członka Rady kolejowej p. Goldlust, przyjęto część wniosków, dotyczącą wykupna kolei.

Linia akcyzowa w Krakowie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza ustawę z dnia 22. grudnia 1910 w sprawie zmiany linii akcyzowej w Krakowie.

Zamiana firmy Sokolnicki i Wiśniewski na towarzystwo akcyjne.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych, kolei, skarbu, handlu i sprawiedliwości, zezwoliło na utworzenie Towarzystwa akcyjnego elektrycznego przedtem Sokolnicki i Wiśniewski we Lwowie i zatwierdziło statuty tego towarzystwa.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Minister skarbu posunął do 8 klasy rangi Stanisława Wintera, zarządcę mater. w Wieliczce.

Minister sprawiedliwości mianował sędziego pow. i naczelnika sądu pow. dr. Adama Kukalskiego, radcą sądu krajowego z pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku.

Ankieta turystyczna.

Kraków. (TBK.) Dziś przed poł. rozpoczęły się w Izbie handlowej obrady ankiety centralnej konferencyi krajowych Związków turystycznych z całej Austryi. Rozpoczęto obrady nad podniesieniem ruchu turystycznego. Wczoraj uczestnicy konferencyi zwiedzali Kraków i okolicę.

Różne.

Katastrofa w Tatrach.

Kraków. (Tel. pryw.) W nocy z dnia 29. na 30. czerwca b. r. pogotowie ratunkowe w Zakopanem pod kierownictwem p. Zaruskiego udało się w Tatry, skąd doniesiono o nieszczęśliwym wypadki dwóch turystów. O godz. 2-giej w nocy znaleziono Ludwika Kozic zyńskiego z rozbitą czaszką. Wskutek pęknięcia liny spadł z wysokości 360 metrów z Rohacza ostrego. Drugiego turysty, nazwiskiem Jenne dotychczas nie odszukano. Pogotowie szuka go dalej. Obaj turyści pochodzą ze Slązka górnego i wybrali się na wycieczkę w niedzielę w nocy.

Zbrodniczy sabotaż.

Paryż. (Tel. wł.) Pociąg pospieszny Havre-Paryż wykoleił się dziś przy stacyi Lery. Powodem wykolejenia była zbrodnia sabotażowa. 6 wagonów zostało uszkodzonych. Ofiar w ludziach nie było.

Po podwyższeniu cen tytoniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj, jako w ostatni dzień nizkich cen tytoniu był we wszystkich trafikach silny popyt na wyroby tytoniowe. Szczególnie trafiki wyrobów specyalnych były formalnie oblęgane. Publiczność zaopatrywała się w tytoń i papierosy na dłuższy czas. Trafikanci twierdzą, że przez 2—3 miesiące nie będą mieli żadnej korzyści z podwyższenia cen, a więc z podwyższenia ich dochodów. Wieczorem odbyły się we wszystkich trafikach rewizye.

Nieszczęśliwy wypadek automobilowy.

Kraków. (Tel. pryw.) Zwłoki zabitego inżyniera Bugielskiego w wypadku automobilowym pod Alwernią, przewieziono do Oświęcima. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

Komisarz skarbowy Kubicki ma się dobrze. Dr. Szlank, który doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgowego, przewieziony do Krakowa, nie odzyskał przytomności. Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Nowa posiadłość dworska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Willa „Hermes“ w Lainz, w której obecnie mieszka cesarz, została nabyta przez skarb dworski za cenę półtora miliona koron. Willa ta jest własnością arcyks. Maryi Waleryi. Lainckí ogród zoologiczny należał już dawniej do do skarbu dworskiego.

Odtąd willa „Hermes“ będzie należała do każdego przyszłego cesarza austryackiego.

Pobicie posła przez publiczność.

Bukareszt. (Tel. wł.) Przed jedną cukiernią przyszło tu do bójki między posłem Miklesko a jednym z wybitnych adwokatów bukareszteńskich. Miklesko pobił adwokata i został przez publiczność, oburzoną tem zajściem, poraniony. Policya zrobiła ostatecznie koeiec całej tej przykrej scenie.

Cholera.

Wiedeń. (TBK.) Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że wczoraj stwierdzono cholerę azyatycką u drugiej osoby, znajdującej się na parowcu „Oceania“. Chora zwie się Marya Zsoldan; wraz z innemi osobami pozostawała pod obserwacyą lekarską.

Tryest. (TBK.) Badania bakteryologiczne, przeprowadzone u pasażerki III. kl. parowca „Oceania“ Maryi Tsoldan, stwierdziły cholerę azyatycką, ale w lekkiej formie tak, iż istnieje nadzieja, że chora wyzdrowieje.

Kolonizacya Argentyny obywatelami astryackimi.

Kolonia. (Tel. wł.) Z Buenos-Aires donoszą, że wielki przemysłowiec austryacki Artur Krupp objeżdża z specyalną ekspedycyą południową Argentynę, celem osadzenia tam 12 setek rodzin austryackich. Towarzystwo, na którego czele stoi Krupp, zamierza w prowincyi Chutub (w południowej Argentynie) zakupić wielkie przestrzenie i sprzedawać je rodzinom austryackim za tanie pieniądze. Komisya, która ma zbadać czy klimat argentyński nadaje się dla Austryaków, nie wypowiedziała się dotychczas definitywnie.

Dżuma na Jawie.

Amsterdam. (TBK.) W ubiegłym tygodniu stwierdzono na Jawie 50 nowych wypadków zasłabięcia, a 52 wypadków śmierci na dżumę. Kediri jest wolne od dżumy.

Wspaniały lot.

Berlin. (Tel. wł.) Nadinżynier Hirth przybył wczoraj na monoplanie Petrich Rumpler z Norymbergi do Berlina i wygrał nagrodę w wysokości 50 tys. marek. Hirth wyruszył wczoraj rano z Norymbergi, przybył do Lipska i stamtąd udał się do Berlina. Cała podróż trwała $5^3/_4$ godzin.

W sferach awiatycznych mówią, że jest to najpiękniejszy, lot jaki dotychczas miał miejsce.

Aeroplanem nad Niagarą.

Nowy York. (Tel. wł.) Lotnik Bachey przedsięwziął po raz wtóry swój lot przez wodospad Niagary i wylądował zupełnie szczęśliwie.

Dorożka powietrzna.

Londyn. (Tel. wł.) „Globe“ zamieszcza wiadomość z Petersburga, że awiator Lebiedew opatrzył swój aeroplan dwupłaszczyznowy taksametrem i urządził odpowiednio do przewozu podróżnych. Cena wynosi 25 rubli za pierwszych 5 minut, za każdych dalszych 5 minut 10 rubli. Lebiedew może podróżować z trzema pasażerami.

„Męczeństwo św. Sebastyana“ i męczeństwo d'Annunzia.

Paryż. (Tel. wł.) Wierzyciele d'Annunzia założyli na ręce Związku autorów protest przeciw wypłaceniu poecie honoraryów, jakie mu się należą od dyrekcyi teatru Chatelet za „Męczeństwo św. Sebastyana“. Jeden z wierzycieli żądał wypłaty z honoraryum kwoty 6.000 franków. Ogółem wynosi honoraryum 16.000 franków. Dwaj pełnomocnicy d'Annunzia żądali zniesienia aresztu na honoraryum, ponieważ d'Annunzio odstąpił wszystkie prawa autorskie Związkowi autorów.

Sąd cywilny pod przewodnictwem prezydenta Moniera uznał wywody pełnomocników i zdjął areszt z honoraryum.

Tancerka d'Annunzia a reklama.

Paryż. (Tel. wł.) Pani Ida Rubinstein, która występowała w „Męczeństwie św. Sebastyana“ d'Annunzia, wybiera się na lato do Afryki środkowej na polowanie na lwy. Towarzyszyć jej będą manicure i fryzyer; panna Rubinstein będzie nosiła męski strój.

Święto chorwackie.

Zagrzeb. (TBK) Dnia 5. lipca w całej Chorwacyi obchodzone będzie święto narodowe. Czysty dochód z obchodu obrócony będzie na wzmocnienie żywiołu chorwackiego w owych okolicach Chorwacyi, w których wzmogła się kolonizacya węgierska i niemiecka. Zwłaszcza ma być umożliwione zakładanie szkół chorwackich. Wskutek uchwały Tow. dziennikarzy chorwackich w dniu tym w Zagrzebiu i na prowincyi nie wyjdą gazety.

Z krwawych kart lotnictwa.

Chalons sur Marne. (TBK.) Por. Trochon wczoraj przedsięwziął na tutejszem polu wzlotów pierwszy wzlot aeroplanem, spadł i doznał ciężkich obrażeń, skutkiem których zmarł niebawem.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś: Rzym.-kat. Teobalda O.
Gr.-kat. Leontya.

Wschód słońca o godzinie 3·22 rano, zachód o godzinie 7·33 popołudniu.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach, D. Mereżkowskiego. Przedostatni gościnny występ L. Solskiego.

W niedzielę, ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy, „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 odsłonach A. Nowaczyńskiego. Ostatni gościnny występ L. Solskiego.

Repertuar Operetki poznańskiej.

Buczacz:
1. lipca — sobota: „Księżniczka dolarów“.
2. lipca — niedziela: „Dziewczę z lalką“.

Stanisławów:
3. lipca — poniedziałek: „Hrabia Luksemburg“.
4. lipca — wtorek: „Dziewczę z lalką“.

W Teatrze miejskim we Lwowie:
6. lipca — czwartek: „Hrabia Luksemburg“.

— —

Prognoza na dziś: Galicya wschodnia: Przeważnie pogodnie, nieco cieplej, lokalny, mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, później rosnące zachmurzenie, skłonność do burzy, połud.-wschod. mierny wiatr.

Śmierć dziennikarza-jubilata. Dnia 30 b. m. umarł Stanisław Nowiński, dziennikarz-jubilat, b. współpracownik „Gaz. Lwow.“, b. redaktor „Reichsdagblattu“, b. nauczyciel języka polskiego w akademii terezyańskiej.

Festyn w Winnikach. „Czytelnia polska“ w Winnikach urządza w niedzielę, 2. lipca b. r. festyn na dochód budowy własnego domu. Wstęp od osoby 50 gr., dzieci płacą połowę. Początek o godz. 3 po poł. Wyjazd koleją z Łyczakowa o godz. 1 m. 49, odjazd z Winnik o godz. 9 m. 16.

Nowy regulamin czyszczenia kominów w mieście Lwowie, wraz z taryfą maksymalną za czynności kominiarskie, z mocą obowiązującą od 1. lipca b. r. wyszedł nakładem gminy miasta Lwowa. Cena 1 egzemplarza 20 gr. Nabyć można w biurze przemysłowem magistratu (ratusz III. piętro).

Rozdanie nagród. W niedzielę 2. b. m. o g. 10 rano odbędzie się w sali ratuszowej rozdanie nagród uczniom i przyznanych dyplomów uznania majstrom przez komitet sędziów na wystawie prac uczniów rękodzielniczych we Lwowie.

Zjazd delegatów Towarzystw upiększenia kraju odbędzie się w niedzielę, dn. 2. lipca w Krakowie. Na porządku dziennym znajdują się sprawy organu Związku Towarzystw upiększania kraju, niezmiernie ważnej broszury o kościołach, wyboru delegata na ogólno-niemiecki i austryacki Zjazd we wrześniu w Solnogrodzie i in. Lwowskie Towarzystwo upiększania miasta, wysyła do Krakowa swoich delegatów.

O prawdach żywych i martwych. Odczyt prof. dra Jana Łukasiewicza na temat „O prawdach żywych i martwych“ odbędzie się dziś o godz. 6 popoł. w sali instytutu fizycznego (Długosza 8) na cele koła T. S. L. im St. Wyspiańskiego młodzieży wyższych zakładów naukowych. Odczyt budzi poważne zainteresowanie, czego dowodem pokaźna ilość sprzedanych biletów w lokalu Koła. Bilety wstępu 50 hal., akademickie i szkolne 30 hal. będą do nabycia przy wstępie na salę.

— Uroczyste zamknięcie roku szkolnego w konserwatoryum galic. Towarzystwa muzycznego odbyło się w czwartek 29. czerwca b. r. o godz. 11. przedpoł. w wielkiej sali koncertowej, w obecności członków wydziału i grona nauczycielskiego.

Uroczystość otworzył przemową Andrzej ks. Lubomirski, prezes gal. Tow. muz., do licznie zebranych uczni i gości, zaznaczając, że rok ubiegły wykazał znowu cyfrę z górą 500 uczniów, czem udowodnił, że napływ do konserwatoryum jest wynikiem istotnej potrzeby społecznej, wiary w naszą szkołę i zaufanie do grona nauczycielskiego. Szkoła nasza — mówił prezes — kieruje się pewną konsekwencyą w rozwoju, właściwą tylko instytucyom, wzrosłym z racyonalnej potrzeby na zdrowych zasadach. Kończąc swoją przemowę, zwrócił się z serdecznym apelem do abituryentów, którzy w roku bieżącym ukończyli naukę, ażeby idąc w szeroki świat dbali o godność naszej polskiej muzyki, jej służąc czy to jako twórcy, czy jako wykonawcy, a w szczególności jako wychowawcy maluczkich.

W zakończeniu prof. Neuhauser odczytał wykaz abituryentów, poczem nastąpiło rozdanie dyplomów, które otrzymali: Janina Bodnarówna, Helena Borowiecówna, Marya Chrucka, Marya Derynżanka, Jadwiga Hubertówna, Marya Kowalska, Marya Krenzlówna, Tadeusz Majerski, Jadwiga Nowosielecka, Zofia Ptaszyńska, Mieczysław Romański, Jadwiga Skwarczyńska, Olga Sochocka, Stefania Wepperówna, Marya Witoszyńska, Stanisława Zawadzka (pianiści), oraz Stanisław Dąbrowski i Anna Weissberżanka (skrzypkowie).

Zamiast wieńca na trumnę bł. p. dr. Adolfa Liliena złożyli w naszej redakcyi na kolonie wakacyjne dla dzieci wyznania mojż.: Dr. Emil Parnass 30 K., Georgina Wein 20 K., insp. Maks Mahl 20 K., dr. Henryk Wein 20 K., Henrykowie Bergerowie 10 K., dr. M. Chiger 10 K.

„Ulica Grunwaldskiego“ w Rzeszowie. Oryginalną kartkę widokową z takim napisem posiadamy w redakcyi. Nakładca tego, nierzadkiego niestety w Galicyi unikatu, ukrył się pod litery L. A. R., nie możemy więc wprost do niego zaadresować uwag naszych na temat ignorancyi, niedbalstwa itp. cech „ruchliwych i znanych w szerokich kołach“ firm, które mają odwagę puszczać między naszą publiczność tego rodzaju kwiatki.

Czy ta kartka jest dziełem krajowej firmy, wątpimy, bo takiego horrendalnego napisu, nie przepuściłby przez ręce żaden polski zecer. Prawdopodobnie firma, która tę kartkę wykonała i jej nakładca mają tyle wspólnego z naszem społeczeństwem, ile że za swe wyroby ciągną z nas zyski.

Za agitacyę w cerkwi. Ks. Józef Zacerkiewny, gr. kat. proboszcz w Wodnikach, skazany został przed trzema laty na 8 dni aresztu, bez zamiany na grzywnę, za agitacyę z ambony i rzucanie w cerkwi obelg na wyborców, którzy nie chcieli dopuścić do wyboru ukraińca. Ks. Zacerkiewny wniósł zażalenie nieważności przeciw wyrokowi do najwyższego trybunału, ale bezskutecznie, bo trybunał zatwierdził wyrok.

— Uroczystość ku czci Maryi Konopnickiej, odbyła się we środę w szkole im. T. Czackiego. Po zagajeniu dyrektorki p. Oberhardowej i podniosłem przemówieniu p. Czeszerówny odbyły się produkcye uczenic szkoły. Z wielką wyrazistością, zrozumieniem i dykcyą bez zarzutu deklamowały uczenice od najmłodszych — siedmioletnich — do najstarszych utwory Konopnickiej. Produkcye kółka mandolinistek i chóru tejże szkoły przeplatały część deklamacyjną.

Salę produkcyi opuścili goście z miłem przeświadczeniem o skutecznej działalności szkoły Czackiego na polu narodowego uświadomienia i szczerze polskiego patryotyzmu.

Gorączka tytoniowa. Wieść o podniesieniu cen tytoniu podziałała alarmująco na palaczy. Poczęto robić większe zakupy, aby mieć jeszcze przed podwyższeniem tanie „paliwo“. Wkrótce wyczerpały się zapasy trafik. Najciekawiej przedstawia się sytuacya przed trafiką specyalną, która wczoraj była formalnie oblężona. Zgłaszają się setki palących i takich, którzy chcą robić interes na podwyżce. Nawet z koszami dużymi przychodzą ludzie po tytoń — ale odchodzą także tylko z koszami, bo tytoniu już nie ma.

—

—

Zarząd Uranii lwowskiej informuje P. T. publiczność, iż Urania wiedeńska uzyskała monopol tej nazwy na całą Austryę, wobec czego Teatr Urania w sali Filharmonii we Lwowie z niezmienionym programem i popularnemi prelekcyami zmienia nazwę na teatr **Helios.**

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.)

Dr. Izaak Dreifach
lekarz okręgowy w Łące

przeżywszy lat 47, zmarł we Lwowie po kilkudniowej ciężkiej chorobie w dniu 30. czerwca 1911.

W głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną zapraszają na pogrzeb, który odbędzie się w niedzielę d. 2. lipca 1911 o godzinie 10. rano z domu przedpogrzebowego ulica Szpitalna 23. na cmentarz żydowski.

Lwów, 30. czerwca 1911.

Przegląd literacki.

Goethe w Krakowie.

W „Towarzystwie miłośników przeszłości Krakowa" wygłosił niedawno prof. St. Krzyżanowski ciekawy odczyt o pobycie Goethego w Krakowie.

Na podstawie zapisków archiwalnych i wzmianek w dzienniku poety udowodnił prelegent, że w r. 1790 przybył Goethe wraz z księciem Weimarskim do Krakowa i zabawił tam przez dwa dni, od 5. do 7. września. Obaj dostojni goście stali w pierwszorzędnym wówczas hotelu krakowskim na rogu Starego Rynku i ul. Sławkowskiej.

Z Krakowa zrobił Goethe wycieczkę do Wieliczki, potem zaś udał się prawdopodobnie do Częstochowy.

Prof. Krzyżanowski rzuca myśl umieszczenia tablicy pamiątkowej na mieszkaniu Goethego.

Z czasopism.

Sfinksa zeszyt za maj i czerwiec przedstawia się pod względem bogactwa i rozmaitości treści — imponująco. Są najpierw dokończenia szeregu rozpraw od dłuższego czasu drukowanych, jak Bereżyńskiego „O filozofii Norwida, Lutomskiego o Ibsenie i Tołstoju, Gostomskiego o problemacie pracy polskiej, Radziwiłowicza o pragmatyzmie, Miłkowskiego o Leonardzie Davinci.

Antoni Gawiński daje krótką charakterystykę Franciszka Żmurki, Sterling pisze o listach Vincint van Gogha. Z beletrystyki znajdujemy nowelę Wierzbińskiego p. t. Przebudzenie, powieść Jahołkowskiej „Z oddali". W dziale krytycznym są artykuły o architekturze i o Rodembachu, Lorentowicz ocenia apologie Jana Lemańskiego, Kozłowski Historyę filozofii Struvego, Bukowiński ostatni sezon teatralny, niezwykle bogaty jest dział poetyki w którym znalazły miejsce utwory więcej i mniej znanych poetów.

Pięknie zdobią zeszyt liczne winiety i dodatki artystyczne.

Miesięcznik literacki i artystyczny. Zeszyt majowy przynosi poemat Grzegorza Glassa p. t. Herostrat, wiersze Rundbackena, Juszkiewicza, Szpyrkówny, Ricardy Huch, ciągi dalsze „Ciasna brama" A. Gidea (w przekładzie Juliusza Germana) i powieść Orkana „Jak było drzewiej" wreszcie artykuł E. Mellera, „O symbolice kolorów". Miesięcznik literacki i artystyczny wyróżnia się niezwykle starannemi obrazami współczesnego ruchu literackiego Europy. Ma bowiem sprawozdania oryginalne pisane przez literatów francuskich i angielskich. W nowym zeszycie znajdujemy artykuł o życiu artystycznem i literackiem w Anglii napisanym przez G. H. Maer'a, Francyi H. Gheon'a, oraz M. O. Calvacoressi'ego. Charakterystykę ruchu muzycznego w Paryżu. Sprawozdania z lwowskiej wystawy Podhalańskiej, bilans ubiegłego sezonu w teatrze lwowskim oraz „Mangha" F. Jasieńskiego dopełniają treści zeszytu, który jest nowym dowodem sprężystej i starannej redakcyi tego wydawnictwa.

Biblioteka warszawska za czerwiec (Zeszyt 846) przedstawia się pod względem treści bogato i różnorodnie. Znajdujemy tam prace: Br. Pawłowskiego (Grzegorz XVI a Polska po powstaniu listopadowem), Henryka Gallego (Drogi twórczości Orzeszkowej), Michała Sokolnickiego (Muzeum w Rapperswilu), Benedykta Dybowskiego (Przed pół wiekiem), Wacława Mejbluma (Galicya w r. 1812). Zeszyt zamyka przegląd piśmiennictwa politycznego, Kronika miesięczna i wspomnienia pozgonne o Stanisławowie Brzozowskim).

Widnokręgi wprowadziły na wzór pism innych dział dodatków artystycznych, są obecnie dane trzy reprodukcye z wystawy „Trzech". Nowy zeszyt przynosi tam nadto pośmiertne wiersze St. Womeli, artykuły Piotra Borkowskiego (Teorya sprawiedliwości w sztuce), Rettingera (Miciński) Hartleba (Lelewel), B. Biegeleisena (Brzozowski i Belmont).

Andrzej Strug. Postać twórcy „Ludzi podziemnych" i „Dziejów jednego pocisku" nie przestaje interesować krytyków. Ostatnio ukazały się dwa znamienne artykuły z różnych punktów oświetlające twórczość Struga. Fejletonista „Czasu" ukrywający się pod pseudonimem *Quis* upatrując w Strugu typ *sui generis* literackiego konspiratora tak ujmuje jego indywidualność artystyczną:

Struga nie można nazwać pisarzem zupełnie samodzielnym. Jego świat obserwacyi, jak również i jego sposoby artystyczne powstały z żebra „żeromskości". Jedno i to samo środowisko stanowią: doktór Piotr lub Siłaczka, jak i stary sympatyk lub weseli partyjnicy Struga. Tamci nasi starsi znajomi z twórczości Żeromskiego, byli to też ludzie podziemni; los wyniósł ich przypadkowo na prowincyę, gdzie próbowali rozpoczynać karyerę burżuja. Tak samo naiwnie patrzyli oni w nowy nieznany świat, jak naiwnie o świecie burżujskim myśli Strug. Zarażeni powietrzem konspiracyi, z nostalgią za nią, żyli wśród mieszkańców małomiasteczkowych, dopóki nie umarli moralnie, nieporadni, zgorzkniali, pogardliwi wobec społeczeństwa, imaginacyjni na punkcie własnej wyższości. Ludzie Struga mają naturę dobrotliwszą, brak megalomanii i zgorzknienia — ale rodzina to ta sama; młodsi, weselsi bracia typów Żeromskiego.

Nawet styl, sposób obrazowania, pewien odcień humoru udzielił się Strugowi. Zachodzi jednak znaczna odmienność w upodobaniach artystycznych. Kresem odczuwania Struga pozostał pierwszy okres twórczości Żeromskiego, który się kończy mniej więcej na połowie „Ludzi bezdomnych": okres realistyczny. Ilekroć Strug próbuje poszybować w dziedzinę egzaltacyi — tyle razy próba warta mało co więcej od pustej kartki. Wyobraźnia jego belletrystyczna musi być, zdaje się, oparta na przeżyciu to przeżyciu refleksyjnem, lecz niejako dotykalnem, bezpośredniem. Jako typ twórczości — jest on relatorem; temat jego musi się przedtem w całości odbyć; nie w tem Strug jest silny, co dodaje od siebie, lecz w tem, jak rzeczy widziane, słyszane — wnikliwie odczuwa".

Inaczej Tadeusz Nalepiński w warszawskiej „Nowej Gazecie" dla którego, Strug jest przedewszystkiem genialnym znawcą obrazów dla swej beletrystyki przedmiotu. Dlatego to prawi o wszystkich tych tajemniczych sprawach z taką czarującą, nieprzymuszoną swobodą żołnierza z bożej łaski. Nic go nie dziwi, nic zbytnio nie przeraża. Wszystko takie codzienne i rodzime. Brak mu zupełnie patosu; nawet tam, gdzie sypie pomniki chwały towarzyszom podziemnym, odeszłym i bezimiennym, czyni to cicho, krusząc piasek w garści i jakby bojąc się, by zbyt głośno sypany kopiec nie poruszył ich w grobach.

I to nie dające się naśladować, bo z głębi samej natury tego człowieka płynące wzruszenie, szacunek i milczący podziw dla czynów zapomnianych przez współczesność, wysuwa Struga na czoło poetów rewolucyi. Zaś doskonałe znawstwo tych czynów i ludzi, opisywanych w „Wirach", „Dzieciach", „Oziminie", „Hetmanach" i t. d., pozwala Strugowi być artystą, komponującym swe opowieści w sposób tak oryginalny, że nie wiadomo, co bardziej podziwiać, czy prawdę pojedyńczych, charakterystycznych scen i epizodów, czy talent stylizacyjny mądrego naratora a la Anatol France. Z ostatnim ma Strug wspólną właściwość odnajdywania pewnej stałej perspektywy przy obserwowaniu zdarzeń i ludzi jeszcze nie historycznych.

„Album Chopina" po francusku. Wydane niedawno przez p. K. Parnasową „Album Chopina" obecnie wyszło w Paryżu w przekładzie francuskim p. Gastona Knospa w takiej samej na wzór oryginału, ozdobnej okładce, w jakiej się ukazało wydanie polskie i niemieckie. Album nosi tytuł: „Maria — une idylle d'amour en musique — Chopin" (Marya — idylla miłosna w muzyce) i podaje w podobiźnie te same autografy Chopina, ryciny, oraz wstęp i objaśnienia pióra p. Parnasowej.

Dziennik paryski *Comoedia*, zamieścił już w d. 8-ym ocenę tego wydawnictwa, przytaczając z przedmowy w bardzo długich ustępach szczegóły o stosunku Chopina i Maryi, zachęcając nadto wszystkich wielbicieli mistrza polskiego do zapoznania się z tą książką, którą się przegląda i czyta z ogromnem zajęciem i wzruszeniem.

Jubileuszowe wydanie Hebla. Nakładem księgarza berlińskiego Behra wyjdzie niebawem historyczno-krytyczne wydanie dzieł Hebla w 16-tu tomach ze wstępem i objaśnieniami profesora uniwersytetu naszego, Wernera.

Prof. Werner, od dzieciństwa prawie żyjący w przyjaźni z poetą, potrafi zapewne podać cały szereg uwag i faktów, które w obcowaniu z przyjacielem zaobserwował. Dzieła Hebla wydaje Behr peryodycznie chcąc zakończyć wydawnictwo 18-go marca 1913 w setną rocznicę urodzin autora „Magdaleny".

Utwory są ugrupowane w chronologicznym porządku, tylko przy poszczególnych wierszach wydawca zastosował się do korekty wydania z r. 1857, przeprowadzonej przez samego autora.

Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazały się publikacye:

Dr. Dąbkowski Przemysław, Prawo prywatne polskie, tom II, cena 16 K.

Dr. Ohanowicz Alfred, Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i w początkach XVI. wieku, cena 2 K.

Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacyę otrzymać bezpłatnie jako premię, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premii adresować należy do Sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

Z piśmiennictwa historycznego. Gaspard A. Zarandy: „Les Szemere, descendants du conquérant Huba, un des sept ducs fondateurs de la Hongrie en 889". Budapest 1910.

Magnackie to, wspaniałe wydawnictwo, które nawet nie jest w obiegu księgarskim, mające na celu jedynie uświetnić w tej formie chwałę rodu węgierskiego Szemerych, zasługuje o tyle na wzmiankę, że mieści się w reprodukowanych zbiorach parę szczegółów i do historyi polskiej, jak bardzo ciekawy portret króla Stefana Batorego, malowanego przez Jana Jonuszoylusza Jezaridesa w lipcu 1586 r., fotografia Gézy Szemerego, który brał udział w powstaniu 1863 r. pod rozkazami Langiewicza i został ciężko raniony—karykatura Picka przedstawiająca znanego przyjaciela Węgrów hr. Potockiego w raz w kilkoma innymi jak markiz Pallavicini, baron Königswerter przed sędzią śledczym, pobyt hr. Gołuchowskiego w ich dobrach i parę innych. B. P.

Stosunki polskie z Francyą w r. 1831. *Jungfer Thaddäus: Die Beziehungen der Julimonarchie zum Königreich Polen zu den Jahren 1830/1.* Jak się zachowywała Francya wobec walczącej o wolność i błagającej jej pomocy Polski w czasie powstania listopadowego? Odpowiedź na to pytanie może być bardzo piękną i interesującą rozprawą. Pokusił się też o rozwiązanie tej kwestyi i p. Jungfer w swej doktorskiej rozprawie przedłożonej znanym historykom uniwersytetu berlińskiego Schiemannowi i Delbrückowi. Wypadła ona fatalnie — i potwierdza parokrotnie zaobserwowane zjawisko, że prace z zakresu historyi polskiej przedkładane i robione na zagranicznych uniwersytetach zwykle małą posiadają wartość. Bo i jakżeż można pisać o stosunkach polsko-francuskich siedząc w Berlinie. Jak można coś nowego o nich powiedzieć, jeżeli autor opiera się głównie na Barzykowskim, a nie wie nawet gdzie znajdują się akta legacyi polskiej w Paryżu

nikowego i utworzenia nowych okręgów w ten **sposób, że na każde** 100.000 głów ludności **przypadałby jeden** poseł.

Wniosek ten popierali Polacy i socyaliści, przeciw niemu byli konserwatyści i wolnokonserwatyści, narodowi liberali zaś wypowiedzieli się za prawem wyborów tajnych i bezpośrednich, odrzucając przymiotniki ogólności i równości. Ponieważ było do przewidzenia, że żądanie ostatnich przejdzie większością głosów, użyli konserwatyści fortelu. Wbrew oświadczeniu swego przewodnika, posła Heydebranda, zwanego „niekoronowanym królem pruskim“ głosowali oni za reformą najdalej idącą. Wskutek tego narodowi liberali przerzucili się na ich poprzednie stanowisko, sprzeciwiając się reformie w całości, czem spowodowali upadek projektu. Tak już druga jego faza wzięła koniec nieszczęśliwy.

Wybory do parlamentu rzeszy przede drzwiami. Warszawskie „Słowo“ umieściło na swych łamach wywiad u górnośląskiego posła Napieralskiego. Jest on zwolennikiem daleko idących kompromisów z partyą centrową oraz ścisłego z nią sprzymierzeństwa. Za sojusz wyborczy na Górnym Śląsku chciałby on jej ofiarować głosy wychodztwa naszego w Westfalii i Nadrenii i poparcie w okręgu świeckim w Prusach zachodnich. „Kurjer Poznański“ zbija takie uroszczenia ze względów taktycznych i narodowych.

O okręg świecki, należący obecnie do partyi rzeszy, centrum nie ubiega się wcale, Polacy zaś stawiają tutaj jak i na wychodztwie swoich kandydatów nie tylko dla policzenia głosów, jak chce poseł Napieralski, lecz przedewszystkiem dla utwierdzenia względnie dla rozbudzenia poczucia narodowego, do czego agitacya przedwyborcza daje najlepszą sposobność. Na Górnym Śląsku zaś z tego względu nie może być mowy o sojuszu z centrum, ponieważ z łona tej partyi wychodzą nasi główni kontrakandydaci, a Polacy nie mogą im ustąpić pola ani w zdobytych już 5 okręgach ani w 4 dalszych, które, jak sam poseł Napieralski przyznaje, jeszcze są do zdobycia. Wobec tego jest to teorya bez praktycznych odpowiedników, oparta zresztą na przecenianiu momentu styczności wyznaniowych a na niedocenianiu faktu, że centrum po przeistoczeniu się na partyę rządową w pracy ustawodawczej zajęło kilkakrotnie już stanowisko wrogie naszemu społeczeństwu, świeżo dopiero przy ustawie zabezpieczeń.

Przygotowania przedwyborcze w pełnym toku, jakkolwiek kandydaci nasi oficyalnie jeszcze nie ustaleni. Prasa nawołuje do agitacyi i czujności. Co święto i niedziela zbierają się wiece polityczne i robotnicze, uczęszczane nader licznie, o ile policya nie przeszkadza przyswojonemi sobie argumentami o niestosowności terenu. W braku odpowiednich lokalów urządza się zgromadzenia na gołem polu. Ażeby zapobiedz tym niedomaganiom, składa się fundusze na polskie domy narodowe w Opolu i Siemianowicach.

Pod presyą nadchodzących wyborów centrowcy krzątają się około założenia polskiego pisma partyjnego w Bytomiu. Mają już złożony na to kapitał, nie mogą jednak znaleźć w swoich szeregach ludzi ukwalifikowanych do objęcia redakcyi. W Opolu ukazała się w przeszłym tygodniu nowa gazeta „Nowiny“, wykreślająca sobie jako program działalność w duchu polskim i katolickim. Zawiązał się tam również w tych dniach polski „Bank ziemiański“ obok istniejącego już „Banku ludowego“. *Ar.*

---

zajmujący referat pani E. Lineff z Moskwy, o „Psalmach i śpiewach sekt ruskich na Kaukazie“ (z przykładami śpiewów, oddanych za pomocą gramofonu). W sekcyi V-ej na uwagę zasługiwały referaty dr. F. Scheurlera (z Hagi): „Ikonografia muzycznych instrumentów“ oraz dr. J. Wolfa sprawozdanie z cennych badań nad tabulaturami gitarowemi.

W ostatniej sekcyi, obejmującej najróżnorodniejsze referaty (przedstawicieli Włoch, Niemiec, Anglii, Ameryki a nawet Australii), zdawała sprawę z swych cennych poszukiwań, tyczących tabulatur lutniowych, w prywatnych zbiorach berlińskich, rodaczka nasza, Alicya Simonówna (po angielsku).

Jak widzimy więc, ogólny, czysto naukowy plon kogresu był obfity, choć wbrew utartemu na tego rodzaju zjazdach zwyczajowi, nie uchwalono na ostatniem plenarnem posiedzeniu żadnych rezolucyi, co także oczywiście na ksrb pewnej chaotyczności organizacyi poczytać należy. Mimo to skorzystać można było bardzo dużo, a choćby część tylko prac, zapowiedzianych w referatach, doczekała się szerszego rozwinięcia, to mnóstwo kwestyi tak historycznych, jak estetycznych, nabierze nowego światła, wiele zagadnień doprowadzonych będzie do rozwiązania.

Londyn w czerwcu 1911.



Z zaboru rosyjskiego.

Przerwanie bojkotu szkolnego.

Z głosów prasy o zwrocie narodowej demokracyi w sprawie szkolnej podajemy dziś opinię „Kuryera Warszawskiego“. Dziennik ten pisze:

„Enuncyacya stronnictwa demokratyczno-narodowego „w sprawie szkolnej“ wywołała w opinii społeczeństwa przedewszystkiem pewne zdziwienie. Nie mówimy o opinii partyi politycznych oraz ich organów prasy, ta bowiem wynika sama przez się z odpowiednich kierunków i programów; jedni są zadowoleni, inni oburzeni i to jest rzecz naturalna. Ta jednakże opinia, której się nie drukuje, a która przecież istnieje i żyje, była zaskoczoną jakąś niespodzianką niemal zagadkową.

Ludzie, wczytując się w „uchwały zjazdu d. n.“, zadają sobie pytanie: Co to się właściwie stało? Jakie znaczenie ma ta odezwa? Argumenty w niej zawarte są może trafne, ale wskazania na nich oparte już przedtem życie samo przeprowadziło i do pewnego stopnia uregulowało, pozostałe zaś jeszcze rozdrażnienia z dniem każdym łagodnieją pod wpływem nieuniknionych konieczności. Taki obrót rzeczy jest zresztą całkiem naturalny i z góry był przewidziany. Wszelkiego rodzaju „bojkoty“ są tylko przemijającym środkiem w danej akcyi; z biegiem czasu ustają i dziwić się temu ani tem gorszyć nie trzeba.

Okoliczność ta w znacznej mierze odbiera enuncyacyi narodowo-demokratycznej wartość praktyczną, aktualną. Był czas, że taką wartość podobne wystąpienie w odpowiednich warunkach mieć mogło; dziś—jako czyn pozytywny—jest zbyteczne. Demokracya narodowa daje swoje *placet* społeczeństwu, a w szczególności młodzieży do rzeczy już poczętej. Być może, iż jest to z punktu widzenia stronnictwa potrzebne; szeroka publiczność jednak zbyt wielkiej wagi już do tego aktu nie przywiązuje.

Kursują wprawdzie różne mniej więcej fantastyczne pogłoski i wersye o dyskretnych pobudkach „uchwał“ n. d., mających być jakoby „zadośćuczynieniem“ niezbędnem gwoli pozyskania pewnych ulg; niema jednak żadnych danych do oceny podobnych domysłów, które nie mogą chyba rościć pretensyi do poważnego traktowania tylko... na wiarę.

Szukając mimo wszystko właściwego zrozumienia enuncyacyi, znajdujemy je dopiero w komentarzu, dodanym do tekstu „uchwał“ przez „Kuryer Poznański“, który ów dokument pierwszy ogłosił. W obszernem tem umotywowaniu spotykamy mianowicie taki ustęp:

„Ostatnim, najsilniejszym może argumentem (na rzecz enuncyacyi) jest świadomość, że nakazy czy zakazy narodowe, do których się znaczna część społeczeństwa nie stosuje, a poniekąd nawet stosować już nie może, demoralizują społeczeństwo, osłabiając moc wszelkich imperatywów narodowych i ucząc społeczeństwo ich lekceważenia“. „Tem bardziej trzeba unikać nakładania ogółowi obowiązków, względnie podtrzymywania ich, o ile widoczne jest, że życie czyni te obowiązki dla znacznej części społeczeństwa na dystans dłuższy niewykonalnemi“.

A więc tak. Imperatyw niewykonalny na dłuższy dystans stronnictwo n. d. cofa. Należałoby jednak dobrze się zastanowić, czy nowy ten imperatyw jest rzeczywiście celowym.

W tych sprawach nie można być zanadto oględnym, zdarza się bowiem, że chybiony krok wywołuje wcale niepożądane rozdźwięki zamiast uspokojenia. Spodziewamy się jednak, wierzymy nawet mocno, że społeczeństwo nad tem niewczesnem „ratowaniem go od demoralizacyi lekceważenia nakazów“ — z całym spokojem przejdzie do porządku dziennego“.

* * *

Z Warszawy donoszą dzienniki, że młodzież warszawska urządziła przed lokalem „Gazety Warszawskiej“ wrogą demonstracyę. Krążą też pogłoski o demonstracyi przeciw jednemu z przywódców narodowo-demokratycznych w Warszawie.

Tragedya ciemnoty.

Do jednego z warszawskich pism żargonowych donoszą p. n. „Tragikomedya“ o następującem zajściu, jakie w tych dniach zdarzyło się w Siedlcach:

Mieszkanka tego miasta, Chaja Kamień, matka sześciu córek, kilka dni temu urodziła nareszcie syna. Po rozwiązaniu akuszerka oświadczyła żartem ojcu, Noechowi Kamieniowi, że przyszła na świat znowu dziewczynka... Wówczas mąż rzucił się jak dzika, rozwścieczona bestja na noworodka, porwał go i jął nim bić akuszerkę i położnicę, wrzeszcząc przytem: „Już dosyć dziewuch!“... Gdy zawołano doktora, dziecko już nie żyło, a matkę ledwo udało się przywrócić do życia. Ojciec zaś, dowiedziawszy się następnie w areszcie o swej pomyłce, oszalał ze zgryzot i rozpaczy.

Tyle kronikarz gazety żydowskiej. Do relacyi tej dodaje warszawski „Izraelita“ komentarz następujący:

„Wstrząsająca ta tragedya jest tem straszniejsza, że nie mamy tutaj do czynienia z objawem nagłego obłędu lub zdziczenia osobniczego. W takim bowiem razie nie zastanawialiśmy się wcale nad tym wypadkiem. Ale, niestety! zagadkowe to ze strony ojca żydowskiego okrucieństwo, ma podłoże religijne, a przesądy takie i wypływający z nich fanatyzm, przecież nietylko prostaczków z równowagi wytrącają.

Rozgoryczenie takiego Noecha Kamienia, ojca sześciu córek nie pochodzi bynajmniej, jakby się zdawać mogło, z pogardy ludów wschodnich dla potomstwa płci żeńskiej, bo z tego zapatrywania lud żydowski, jeżeli nawet hołdował mu kiedykolwiek, od niepamiętnych czasów wyrósł całkowicie i liczne dzieci wogóle uważa za błogosławieństwo i łaskę nieba. Lecz dusza prostego żyda pogrąża się w ciężkiej żałobie i trosce, jeżeli wśród jego, tak pożądanych zawsze potomków, niema ani jednego syna, który po jego śmierci mógłby odmawiać modlitwę „Kadysz“ przez rok cały modlitwę — wedle wierzeń ludowych — niezbędną do zbawlenia zmarłego. Otóż łatwo sobie wyobrazić, jak owo pragnienie posiadania syna, wyradza się w sercu ojca aż sześciu córek, (dla których, według rytuału, „kadysz“ stanowi „tabu“!), w chorobliwą żądzę, w „idée fixe“, zatruwającą mu życie doczesne, zamracającą jego umysł i przyprowadzającą go ostatecznie o rozpacz i obłąd. Cóż więc dziwnego, że trzepocący w sidłach straszliwego przesądu prostaczek, wpada w szał i gniew niepohamowany, gdy po sześciokrotnem rozczarowaniu i długoletniem, trwożnem oczekiwaniu zbawczego „Kadyszu“ (tak bowiem ojciec żydowski nazywa poprostu pierwszego syna!), nadzieję swoją i najgorętsze życzenie widzi znowu — po raz siódmy — zawiedzione...“

W końcu wyjaśnia „Izraelita“, że przesąd względem modlitwy „Kadysz“ w rzeczywistości nie jest wcale religijny, bo według zasad mozaizmu o zbawieniu, rozstrzyga tylko cnotliwy i bogobojny żywot człowieka, nie zaś jakieś modlitwy inych osób.

Z caratu.

Handel żywym towarem.

Ciekawe rewelacye w sprawie handlu żywym towarem na rynkach wschodnich zamieszcza rosyjski publicysta Gorełikow.

Z tych rewelacyi okazuje się, iż biednym i nieszczęśliwym istotom skazanym na sprzedaż nie pomogą ani związki ochrony kobiet, ani „Armie zbawienia“ prowadzące walkę z tym ohydnym procederem, dopóki będzie pokup na ciało kobiety.

Tak smutne wnioski motywuje Gorelikow silną i niezwykle solidarną organizacyą, jaką posiadają handlarze żywym towarem.

Z osób, w żargonie handlarzy zwanych „dzikimi“, nikt bodaj nie wniknął w tajniki zakulisowych machinacyi handlarzy. I publicyście rosyjskiemu Gorelikowi nie łatwo przyszło dowiedzieć się szczegółów tego niecnego handlu. Po wielu usiłowaniach zdołał wytropić niejakiego Łazara i podążył za nim aż do Kairu, a przybywszy tam wpadł na pomysł udawania... kolegi — handlarza żywym towarem. Musiał postępować i odzywać się bardzo oględnie, aby nie wzbudzić w nim czujności. W mniemaniu, że „zrobi z nim interes“, ów Łazar pokazywał mu swe zdobycze. Oprowadzał go po rozmaitych zaułkach miasta, gdzie po pięć, po dziesięć i więcej przechowywane były Bułgarki, Polki, Rosyanki i Żydówki. Gorelikow postawil sobie za zadanie stwierdzić: która z tych kobiet przybyła tu z własnej woli, która została wciągnięta w pułapkę.

Była to najtrudniejsza strona misyi, gdyż Łazar nie odstępował go na krok, uniemożliwiając porozumienie.

Gorelikow zdołał się dowiedzieć, że większość kobiet przybyła z południowo-zachodnich i północno-zachodnich gubernii Rosyi. Dziewięć dziesiątych łupu stanowią Żydówki, reszta Polki i Rosyanki, sądząc z wyglądu od lat 20—35. Gorelikow udawał, że chce się „ożenić“, aby następnie sprzedać żonę w Port Saidzie lub w Bombaju. Ze słów Łazara dowiedział się, że handel kobietami jest „bardzo łatwy i popłatny“.

Łazar był w olbrzymiej organizacyi tego handlu jednym z licznych agentów, wyłącznym dostawcą protystutek. Spodziewał się właśnie „transportu“ z Królestwa Polskiego dla Salonik.

Łazar, z zawodu ślusarz, uciekł z Rosyi przed wojskowością; długo biedował, wreszcie został agentem tego niecnego przedsiębiorstwa jeździł wciąż do Aleksandryi, odbierał z parowców ładunek kobiet przeznaczonych do domów rozpusty i przywoził je do Kairu partyami po kilka, załatwiając wszelkie formalności celne i zaopatrując je w fałszywe paszporty.

— Udałem — pisze dalej Gorelikow — że ze swoim „towarem“ przybędę do Aleksandryi, tu Łazar go obejrzy i mniej więcej oszacuje, poczem udamy się do Port-Saidu. Handlarze mieli mi wypłacić tylko połowę należności, a nadto, jako sprzedawcy i Łazarowi, jako nabywcy, ofiarując prowizyę po 50 rubli od „sztuki“. Po otrzymaniu zadatku, miałem przywieźć swój towar do domu rozpusty i tu dopiero wyjawić kobietom prawdę, a w razie oporu z ich strony zbić je na sine jabłko. Przez czas pewien obowiązany byłem pozostać w mieście wraz z moją rzekomą „żoną“, która nie powinna wiedzieć o moim adresie. Skoro tylko dostarczony przezemnie towar okaże się „zdolny“ i „podatny“ do wyznaczonej mu roli, miałem prawo opuścić miasto i otrzymać drugą połowę zapłaty.

— A czy pan się chcesz żenić naprawdę, czy tylko „coś w tym rodzaju?“ — zapytał mię Łazar.

— Nie, tylko „na niby“ — odrzekłem. — Prawdziwą żonę i dzieci mam w Bobrujsku.

— Rozumiem, rozumiem,—przerwał mi,— chcesz pan mieć przez nią kawałek chleba, i to z masłem.

— A jeśli ucieknie? — spytałem, udając zaniepokojenie.

— Nie bój się pan. Choćby uciekła — to niedaleko. Gdzież może uciec bez pieniędzy i za fałszywym paszportem. Ugłaska się i o wszystkiem zapomni.

— A ładna? — pytałem.

— Śliczna — zapewnił mnie.

— Tęga?

— O tak i w dodatku wysoka. Mam nadzieję, że zarobimy na niej oba.

— A jeżeli ona poskarży się konsulowi rosyjskiemu? — wyraziłem obawę.

— W takim razie konsul przyśle kawasa, a wszyscy kawasowie opłacani są przez nas. Za „bakszysz“ gotowi pójść w ogień. Wreszcie: jakie konsul ma do niej prawo, skoro ona już jest poddaną turecką? (fałszywy paszport). My na wszystko znajdujemy radę. Śpij pan na oba uszy.

Rozstaliśmy się z tem, że mamy się spotkać nazajutrz wieczorem w piwiarni. Cała noc zeszła nam bowiem na oglądaniu towaru, a potem na pertraktacyach w hotelu, gdzie zapisałem się, jako Goldmann. „Wyprowadzając swego „gościa“ do hallu — pisze w końcu Gorelikow — ujrzałem wsiadające do automobilów Angielki, spieszące przyjrzeć się piramidom i sfinksowi o świcie. Za każdą z tych kobiet Łazar dostałby po 75 funtów szterlingów, a w dodatku niezły kurtaż. Kto wie, czy na którą z nich nie czyha? A jednak byłem wobec tej całej akcyi handlowej bezradny... bezsilny... Zdaje się, iż taką samą rolę odgrywają obecnie i te wszystkie „Związki ochrony kobiet“ i „Armie Zbawienia“.

KRONIKA

Metoda Darwinowska.

Że podniosłe wielbię czyny,
Serce bije w łonie...
W Wiedniu biorą wciąż wawrzyny
Nasze polskie... konie.

W Moskwie, co tem bardziej chwalę,
Z... hodowli słynie,
Wszystkie premia i medale
Wzięły nasze... świnie!

Jeśli jeszcze się w Warszawie
Uda psia wystawa...
To już dowód, że wśród zwierząt
Górą nasza sprawa!

Stąd metoda Darwinowska
Tę otuchę budzi,
Że stopniowo może z czasem
Przyjść kolej na... ludzi!

EL.

— —

Kalendarzyk:

Dziś: Rzym.-kat. Teobalda O.
Gr.-kat. Leontya.

Wschód słońca o godzinie 3·22 rano, zachód o godzinie 7·33 popołudniu.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach, D. Mereżkowskiego. Przedostatni gościnny występ L. Solskiego.

W niedzielę, ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy, „Safanduły“. Ostatni gościnny występ L. Solskiego.

Widowiska.

„Casino de Paris“, ul. Rejtana 3. Codziennie przedstawienie. Początek o godzinie 9-tej.

Teatr „Helios“ w Filharmonii: W sobotę, nie dzielę i święta przedstawienia od godziny 4-tej do 10-tej wieczór.

Repertuar Operetki poznańskiej.

Buczacz:
1. lipca — sobota: „Księżniczka dolarów“.
2. lipca — niedziela: „Dziewczę z lalką“.
Stanisławów:
3. lipca — poniedziałek: „Hrabia Luksemburg“.
4. lipca — wtorek: „Dziewczę z lalką“.
W Teatrze miejskim we Lwowie:
6. lipca — czwartek: „Hrabia Luksemburg“.

— —

— **Brzozowskiego „Sam wsród ludzi“ Część II.** W odcinku dzisiejszym rozpoczynamy druk pozostałego w pismach pośmiertnych Brzozowskiego fragmentu z II. t. jego ostatniej powieści: **„Sam wśród ludzi“.**

— **Zamiast wieńca na trumnę bł. A. Liliena** złożyli z Huty szkła w Żółkwi na kolonię wakacyjną: M. Weinberg K 20·—, Józef Kanner K 10·—, A. H. K 10·—, Birthelner K 5·—, Józef Friedmann K 3·—, B. Wildermann K 3·—.

— **Z Politechniki.** Józef Pietruszewicz rodem ze Lwowa i Maksymilian Geisler rodem z Nowego Sącza, asystenci politechniki, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej politechniki drugi egzamin państwowy.

— **P. Planer** prosi nas o zanotowanie, że nie jest wcale cenzorem prasy żargonowej a tem samem i „Tagblattu“, wychodzącego we Lwowie, jak to mylnie podał jeden z miejscowych dzienników.

— **Koło literacko-artystyczne** odbyło wczoraj wieczorem zwyczajne walne zgromadzenie, na którem po przemówieniach pp.: Frylinga, Przybyłowicza, dr. Bałabana, Garczyńskiego, Rollego, Czeżowskiego i innych przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i udzielono absolutoryum z rachunków. Ustępującemu prezesowi p. Ludwikowi Ramułtowi i jego zastępcom p. dr. Czołowskiemu i Rybkowskiemu na wniosek p. Bol. Lewickiego, a gospodarzowi dr. Wincentemu Bałabanowi i sekretarzowi dr. Tad. Sobolewskiemu, na wniosek p. Michała Rollego, wyrażono uznanie i gorące podziękowanie.

Następnie odbyły się wybory. Prezesem Koła literacko-artystycnego wybrany został redaktor dr. Aleksander Vogel, wiceprezesami: pp. dyr. dr. W. Lewicki i artysta malarz Zyg. Rozwadowski, a sekretarzem dr. Jan Jordan. Do wydziału w miejsce ustępujących sześciu członków weszli pp.: dr. Miecz. Andruszewski, Józef Chmieliński, Fr. Garczyński, dr. Roman Negrusz, Stan. Niewiadomski i Jan Radoszewski. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp.: Stan. Aleksandrowicz, Zygm. Fryling i dr. Jerzy Younga.

Nowo wybrany prezes dr. Vogel w przemówieniu, przyjmując wybór zaznaczył, że będzie stać na straży charakteru Koła i dążyć aby ono nie tylko brało żywy udział w ruchu literacko-artystycznem naszego miasta, ale i oddziaływało nań dodatnio.

Wnioskami członków zakończono zgromadzenie. Koło liczy obecnie 426 członków, a budżet jego roczny wynosi około 60.000 koron.

— **Sub auspiciis imperatoris.** Cesarz zezwolił p. St. Wędkiewiczowi na promocyę doktora filozofii *sub auspiciis imperatoris*. P. Wędkiewicz jest synem dr. Władysława, radcy dworu i nadprokuratora państwa w Krakowie. Promocya odbędzie się w Wiedniu.

— **Na festynie jarmarku** w czwartek 29. bm. panował ruch olbrzymi dzięki pogodzie i niespodziankom, przygotowanym nakładem wielkich kosztów i pracy przez Komitet Jarmarku.

Wśrod zwiedzających znajdował się J. E. p. Marszałek hr. Badeni, który szczegółowo zwiedził cały jarmark i wobec Dyrekcyi Jarmarku wyraził głośno żywe zadowolenie i nadzwyczaj pochlebne słowa uznania tak rozwojowi rodzimego przemysłu, jak również pracy Komitetu i Lwowskiej Pomocy przemysłowej, która dała impuls do urządzenia tegorocznego jarmarku.

Wycieczki z różnych stron kraju dla zwiedzenia jarmarku już się rozpoczęły. 29. bm. przybyły rano trzy wycieczki, a to: z Drohobycza szkoła przemysłowa uzupełniająca z prof. Chrząstowskim na czele, — szkoła gospodarstwa domowego z Pietrycz z pp. Gawlikowską i Kałowiczowną a wreszcie uczestniczki kursu pasmanteryjnego Ligi P. p., których prowadzili dyr. Olszewski, sekretarz Waldt i nauczyciele Stefsky i Musics. Wycieczki te witali przemowami u wejścia do głównego pawilonu pp. dyr. Jarmarku Ohly, sekr. Krzysztofowicz i członek Komitetu Frauff.

— **Podwyżka cen tytoniu** i cygar obowiązuje jak wiadomo dopiero od dzisiaj. Tymczasem niektórzy trafikanci już wczoraj żądali ceny wyższe za paczki tytoniu, tłumacząc się, że wysłannicy dyrekcyi kontrolni już wczoraj, raczej nawet przedwczoraj, sporządzili wykazy, stwierdzające wysokość pozostałych zapasów. Wygląda to na bajkę, gdyż żadne przecież roz-

porządzenia wstecz działać nie mogą. Czekamy przeto wyjaśnienia.

— **Rodzina bł. dra Liliena** prosi nas o zaznaczenie, że w reprodukowanem przez nas piśmie kondolencyjnem Banku krajowego, wskutek przeoczenia opuszczonym został podpis radcy rządu, dyrektora Zgórskiego, serdecznego przyjaciela bł. p. Zmarłego.

— **Huta korostowska.** Zarząd Gł. Polsk. Tow. Pedagogicznego we Lwowie zawiadamia, że wyjazd chłopców, przyjętych na kolonię wak. w Hucie korostowskiej nastąpi dnia 8 lipca o g. 7 rano. Koloniści mają się zgłosić na godzinę przed odjazdem w poczekalni II. kl. dworca głównego.

— **Wyzwolenie** (Eleuterya) Sykstuska 40. W niedzielę 2 bm. o 8. towarzyskie zebranie. Poniedziałek 8 g. Odczyt p. Zofii Odrzywolskiej „O szkołach nowego typu w Szwajcaryi, — notatki z podróży“. Wtorek: Komisya przedsiębior. Czwartek: czytanie Wieszczów. Goście mile pożądani.

— **Tombola na cele T. S. L.** Dziś na jarmarku wyrobów krajowych wielka tombola jarmarkowa. Główna wygrana wielka podróżna trójdzielna waliza (bardzo praktyczna i modna). Ciągnienie o godzinie 6-tej minut 30 wieczorem.

— **W łonie T-wa Bratniej Pomocy** słuch. polit. istnieje Komisya informacyjna, której zadaniem jest udzielanie wszelkich informacyi co do studyów na politechnice lwowskiej. Adresować należy: Lwów, Politechnika, Tow. Bratniej Pomocy sł. polit. Komisya Informacyjna.

— **Kółko młodzieży szkolnej w celu ochrony przyrody.** Porozumiawszy się z Radą szkolną krajową, sprosiło na wniosek dyrektora Chołodeckiego prezydyum galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt, łącznie z reprezentantami świata pedagogicznego, pp.: radcą drem J. Limbachem i prof. L. Körberem, profesorów wykładających w szkołach średnich nauki przyrodnicze, na wspólną konferencyę do auli gimnazyum im. Franciszka Józefa. Celem konferencyi był projekt zawiązania Kółka młodzieży szkolnej w celu ochrony przyrody, tak fauny, jak i flory. Zebranie zagaił w dniu 29 bm. prezes galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt p. A. Mussil, poczem omówiła kwestyę w wyczerpującym referacie sekretarka towarzystwa p. M. Mazurkówna. Z referatu tego dowiadujemy się, iż wspomniane kółka młodzieży szkolnej istnieją już od dawna wśród innych cywilizowanych społeczeństw, oddziaływując nader korzystnie na uszlachetnienie młodych serc i umysłów. Z kolei przedstawił dyrektor J. Chołodecki ośm kwestyi, wymagających bliższego omówienia. W dyskusyi zabierali głos pp.: radca dr. Limbach, dyrektor dr. Ostrowski, prof. L. Körber i i. Powzięto szereg uchwał i wybrano w celu ułożenia regulaminu Kółka specyalną komisyę, złożoną z pp.: Chołodeckiego, Körbera i Mazurkównej. Po ułożeniu regulaminu i porozumieniu się z Radą szkolną, przystąpi komitet do dalszej akcyi.

— **Strajk piekarzy w Czerniowcach.** Po długich rokowaniach bezskutecznych rozpoczął się onegdaj strajk pomocników piekarskich. Strajkujący żądają 25 proc. podwyżki wynagrodzenia oraz dziesięciu godzin pracy. Właściciele piekarń uwzględnić chcą życzenia tylko pierwsze. W nocy strejkujący spokojnie rozbiegli się po piekarniach i zniewolili niezorganizowanych do zaprzestania pracy. Białego pieczywa dostarcza jedna tylko piekarnia, inne wypiekają tylko chleb, który pokrywa zaledwie piątą część potrzeb mieszkańców. Kawiarnie i gospody są również pozbawione pieczywa. Strajk trwa dalej.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Tarnopola donoszą, że onegdaj na linii kolejowej „Iwanie Puste-Wygnanka“ nastąpiło zderzenie dwóch pociągów osobowych. Zderzyły się ze sobą pociągi, a to zdążający z Iwania Pustego do Borszczowa i z Borszczowa do Iwania. Obie maszyny i wozy służbowe zgruchotane. Z funkcyonaryuszów kolejowych 11 zostało ciężko pokaleczonych, a z podróżnych 23 osoby zostały mniej lub więcej ciężko ranne.

— **Janina Korolewicz Waydowa** bawi we Lwowie.

— **Sprytny handlarz.** Jan Sołtys kupuje u zegarmistrzów tanie niklowe zegarki, a potem sprzedaje je na ulicy przechodniom jako srebrne. Do kupna zachęca Sołtys swych odbiorców historyjką, że wyszedł ze szpitala i musi sprzedać ten wartościowy zegarek tanio, bo jest zupełnie bez środków do życia. Kilku przechodni dało się wziąć na te bajki, aż dopiero wczoraj przyłapano Sołtysa i oddano za oszustwo do aresztów.

— **Oryginalna zguba.** Henryk Schülthorn zgubił w drodze do teatru kamizelkę wraz z zegarkiem i łańcuszkiem. Jak to się stało?... protokół policyjny nie podaje.

— **Za dręczenie cieląt** ukarano grzywną 2 K. Zallela Dicklera z Buska. Sprytny handlarz napełnił cielęta sztucznie wodą, by im dodać wagi.

— **I to mu zawadza.** Doniesiono policyi, że dorożkarz Nr. 264. nudząc się widocznie, kraje na pl. Bernardyńskim nożem korę na akacyach i zdziera ją. Za to barbarzyńskie „spędzanie czasu wolnego“ zostanie ten dorożkarz pociągnięty do odpowiedzialności.

— **Strzelający gość.** Niejaki Karol Hajnowicz wyszedłszy ze szynku Ruffa przy ul. Janowskiej, począł strzelać do okien tegoż szynku, wybijając strzałami kilka szyb. Za ten porachunek z gospodarzem został aresztowany i odpowie za gwałt publiczny. Hajnowicz tłumaczy się, że strzelał „dla żartów“.

— **Znaleziono:** Pulares damski w ul. Leona Sapiehy. — Parasol jedwabny z rogową rączką znaleziono w pokoju inspekcyjnym na policyi.

— **Zgubiono:** W drodze na kolej zgubił p. J. G. złotą obrączkę, pierścień z brylantem i sygnet z herbem. — Książkę w języku hebrajskim zgubił w Ogrodzie Pojezuickim p. Samuel Petersil. Zgubiona książka pochodzi z lat 1880 i 1881 i przedstawia dla właściciela wysoką wartość jako pamiątka. — Papierośnicę srebrną z napisem zgubił w ul. Zamarstynowskiej Leon Hoffman. — Złoty zegarek wart. 100 K. zgubi Markus Gross. — Pulares z 48 koronami zgubił Bernard Kreuter.

Artystyczno-naukowa.

— **Ostatni występ Ludwika Solskiego.** Z dyrekcyi teatru komunikują nam: Z powodu ogromnego powodzenia wystąpi Ludwik Solski na ogólne żądanie jutro, w niedzielę w „Safandułach“ zamiast we „Fryderyku Wielkim“. Będzie to zarazem ostatni występ znakomitego artysty. Bilety, zakupione na „Fryderyka“ ważne będą i na „Safanduły“.

Cyrk Henry największe przedsiębiorstwo światowe, rozbił swe namioty na placu Zbożowym. Wspaniałe rasowe konie znakomicie tresowane, popisy ze słoniami i fokami jakoteż produkcye jeźdźców, ściągają tłumy ciekawych. Trupa japońska, napowietrzna gimnastyka akrobatów Benadetti Riga, oraz dowcipy klownów, wywołują huragan oklasków. Cyrk Henry ma zapewnione u nas powodzenie, bo wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbywały się przy zapełnionej widowni.

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.)

EKONOMISTA.

Rozwój ekonomiczny Słowian austryackich.

Słowianie w Austryi korzystają z praw posiadanych w całej pełni, pracując nietylko nad podniesieniem się moralnem na polu oświatowem, lecz także nad wzmocnieniem ekonomicznem i biorąc coraz intenzywniejszy udział w ruchu handlowym. W pierwszym rzędzie możnaby to powiedzieć o Czechach, nie ustępujących w niczem Niemcom a nawet ich przewyższających, gdy chodzi o śmiałą inicyatywę i rzucanie kapitałów na nowe pole zarobkowania; wszakże także my w Galicyi zdziałaliśmy dużo na polu przemysłu, a podziw powszechny budzi organizacya drobnych kapitałów wśród Słoweńców, posiadających finansowe przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju.

Te czasy w Austryi minęły już niepowrotnie, w których większość słowiańską kulturalnie i politycznie ignorowano, oraz uważano Słowian tylko za niewyczerpany rezerwoar tanich sił robotniczych.

Obudzanie się ducha narodowego wśród Słowian obudziło w Austryi ów znamienny strach przed czemś nieznanem, który objawił się w formach najdziwaczniejszych. Usiłowania Słowian podjęte w celu dopędzenia tego, co w wiekach ubiegłych zaniedbano, obudzenia i pogłębienia świadomości narodowej, zorganizowania sił ekonomicznych napotykały na przeszkody ustawiczne. W końcu atoli Słowianie na całej linii zwyciężyli. I dziś już nie popłaca zasada o mniej wartościowych narodach słowiańskich.

Narody słowiańskie na drodze konkurencyi pokojowej pracują nad postępem gospodarczym i dziś już znajdują się w jednym szeregu z Niemcami.

Wzmocnienie się ekonomiczne Słowian austryackich, utrwalenie ich właściwości kulturalnych i myśli politycznej spoczywa silnie na wybornej i swobodnie rozwijającej się organizacyi, postępującej olbrzymiemi krokami naprzód.

Wykazuje się to w okresie odbywania walnych zgromadzeń, gdy instytucye finansowe Słowian przedkładają swoje bilansy, umożliwiające przegląd działalności całorocznej.

W jednym z ostatnich numerów organu c. k. austr. muzeum handlowego „Das Handelsmuseum" znajdujemy interesującą statystykę przedsiębiorstw finansowych w Austryi, jakie powstały w r. 1910. Statystyka jest bardzo pouczająca i stanowi dla ruchu handlowego wśród Słowian świadectwo bardzo pochlebne.

Suche liczby statystyki mówią bardzo wyraźnie o wielkim rozmachu ruchu handlowego i przemysłowego wśród Słowian austryackich, co najpewniejszą będzie rękojmią ich niezależności kulturalnej i politycznej w przyszłości.

W liczbie 64 towarzystw akcyjnych powstałych w roku 1910, jest niemniej jak 22 towarzystw czysto słowiańskich, których kapitał zakładowy wynosi 48 milionów. W przedsiębiorstwach tych wybitny udział biorą banki słowiańskie, które opracowały szczegółowo program uprzemysłowienia krajów słowiańskich; w myśl tego programu dają inicyatywę do nowych przedsiębiorstw lub istniejące kapitałami swymi wzmacniają.

Pomiędzy dziewięcioma bankami akcyjnymi, które powstały w r. 1910 należy sześć do Słowian.

W słowiańskich przedsiębiorstwach przemysłowych główną odgrywają rolę przedsiębiorstwa w dziedzinie wyrobu papieru i artykułów spożywczych.

W towarzystwach z ograniczoną poręką zachodzi oczywiście pewna trudność w określeniu narodowości, do której poszczególne z nich należą — wszakże i tutaj można stwierdzić, że udział kapitału słowiańskiego jest bardzo znaczny.

Oczywiście, że lwia część rozwoju ekonomicznego wśród Słowian przypada na Czechów, którzy nie tylko w Czechach samych zajęli stanowisko kierownicze, lecz potrafili przy pomocy swoich kapitałów skuteczną przynieść pomoc reszcie narodów słowiańskich, otwierając im nowe pola zarobkowości.

Jak się obecnie przedstawia stan rzeczy w Austryi stanowczo można stwierdzić, że kapitał słowiański rośnie, że rozwój gospodarczy Słowian znajduje się dziś nie już w stadyum początkowego rozwoju, lecz w pełnym rozwoju, którego przeszkody żadne nie powstrzymają. Niewątpliwie my Polacy, rozwoju tego magna pars sumus, lecz pod wielu względami nie dorównujemy w intenzywności pracy gospodarczej i w wynikach bilansu gospodarczego Czechom.

Stanąwszy silnie finansowo i materyalnie, będą mogli Słowianie austryaccy tem więcej liczyć na to, że uzyskają w monarchii wpływy polityczne, które zupełnie słusznie przypaść im w udziale powinny.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Na onegdajszem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie prezes p. Dattner złożył sprawozdanie z czynności prezydyum od czasu ostatniego posiedzenia. Sprawozdanie wspomina o poczynionych przez prezydyum zabiegach w ministerstwie dla Galicyi przeciwko nowemu sposobowi rozpisania dostaw obuwia dla armii, oraz robót rymarskich i siodlarskich dla potrzeby obrony krajowej. Dalej sprawozdanie wspomina, że prezydym Izby uzyskało od ministerstwa handlu zatwierdzenie kredytów na urządzenie biura kolejowego dla spraw taryfowych i reklamacyjnych; kierownictwo biura powierzono inspektorowi Józefowi Bundowi, którego prezes Izbie przedstawił. Sprawozdanie zaznacza, że usiłowania Izby o naprawę stosunków telefonicznych w Krakowie przyniosły skutek; nowe aparaty spełniają służbę bez zarzutu; okazało się jednak, że zarząd pocztowy, mimo przestrogi Izby, ustawił niedostateczną liczbę aparatów i zaprojektował sieć kablową, ktora stanowczo nie wystarcza wobec wzrastających nieustannie potrzeb Krakowa. Obecnie są niektóre dzielnice w zupełności zajęte, a około 200 zgłoszeń interesentów nie może być uwzględnionych. Prezydyum Izby wniosło w tej sprawie, po porozumieniu z miastem, energiczne przedstawienie do centralnego zarządu poczt; zabiegi poparł bardzo życzliwie minister dla Galicyi.

Następnie prezes podniósł, że obecne aparaty pełnią służbę doskonale; zachodzące drobne usterki wynikają tylko z tego, że robót jeszcze ostatecznie nie ukończono. Podnoszą się natomiast skargi na trwające nadal biurokratyczne traktowanie spraw telefonicznych. Mimo przyrzeczenia krajowej dyrekcyi, że te sprawy po zaprowadzeniu inspektoratu pocztowego szybko będą załatwione, okazało się, że i nadal podania kół interesowanych przesyłane są do Lwowa, gdzie zalegają czas dłuższy. Izba poczyni odpowiednie kroki we Lwowie. W ciągu dalszym przystąpiono do sprawy rewizorów dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Ustawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z roku 1906 przyznaje mniejszości spólników, reprezentujących 10-tą część kapitału zakładowego, prawo do zażądania rewizyi ostatniego bilansu spółki. Rewizorów mianuje sąd handlowy na podstawie listy, przedłożonej przez Izby handlowe i przemysłowe. Lista musi być co roku poddaną rewizyi i utrzymywaną w ewidencyi stosownie do rozwoju tej nowej formy organizacyi spółkowej w okręgu Izby. Wskutek wezwania namiestnictwa we Lwowie wykazać ma Izba, czy i jakie zmiany należy przeprowadzić w bardzo obszernej liście rewizorów, przedłożonej tej władzy w zeszłym roku.

Sekretarz Dr. Beres przedłożył Izbie projekt memoryału dla ministerstwa handlu w sprawie stosunków pocztowych w Krakowie.

Treść memoryału jest następująca:

Ciekawych cyfr dostarcza oficyalna statystyka pocztowa, która wykazuje dla Krakowa w roku 1910 obrót około 40 milionów listów zwyczajnych. Obrót przekazów pieniężnych dosięga 1 miliona sztuk rocznie, obejmując ogólną kwotę blisko 50 milionów koron wpłaconych oraz wypłaconych przez pocztę w Krakowie. Rzeczywisty dochód pocztowy wynosić miał w tym roku 2,232.628 K.

Memoryał Izby przynosi ciekawe daty o ilości i rozkładzie połączeń kolejowych, które zwożą do naszego miasta materyał pocztowy. W kierunku ze Lwowa, Nowego Sącza, Zakopanego, Suchej, Wieliczki, oraz Kocmyrzowa przywozi do Krakowa pocztę dwadzieścia pociągów na dobę. Do cyfry tej przybywa nadto dziewięć pociągów, zwożących pocztę od strony Wiednia, cesarstwa niemieckiego oraz Królestwa Polskiego. Blisko trzydzieści pociągów na dobę przywozi tedy do Krakowa korespondencyę pocztową.

Co się tyczy doręczania listów w samym Krakowie, domagać się należy przedewszystkiem ustalenia dzisiejszego podziału miasta na rejony, oraz zapewnienia sobie większej rezerwy organów doręczających. Podczas gdy dla poczty nadchodzącej ze Lwowa i Wiednia wydzieloną jest dzisiaj w tak zw. ekspedycyi I. i III. dostateczna liczba listonoszów, chroma nieustannie ekspedycya II. i IV. Zmiany tych stosunków domagać się musi Izba tem bardziej, gdzie chodzi tu o część poczty z Niemiec, a głównie o korespondencyę z Warszawy, z którą miasto połączone jest ścisłymi węzłami natury kupieckiej oraz towarzysko-społecznej.

Znaczne braki zauważyć się dają w rozwozie i doręczaniu pakietów i przesyłek pieniężnych. Szczupła ilość funkcyonaryuszy, doręczających te przesyłki, powoduje powolne załatwianie ruchu, który wymaga znacznego pomnożenia sił zajętych w tym dziale.

Niektóre działy służby pocztowej wykazują wprost anormalne stosunki. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie służbę telegraficzną. Wystarczy wspomnieć, że żaden prawie z urzędów filialnych, rozłożonych po całem terytorium miasta, nie ma dla przesyłania depesz ani komunikacyi telegraficznej, ani telefonicznej. Depesze nadane n. p. w urzędzie filialnym na ul. Brackiej lub na dworcu, albo w którejkolwiek innej filii, przenoszone bywają co godzinę, a często i co dwie godziny przez pieszego posłańca na główny urząd pocztowy. Zanim depesza taka doczeka się na przeciążonym urzędzie głównym ekspedycyi, upływa od jej nadania często 2 do 3 godzin.

Bardzo znaczne braki w personalu wykazuje oddział telegraficzny w głównym urzędzie pocztowym. Stan ten doprowadził np. do tego, że Kraków otrzymuje telegramy, nadane w Berlinie przez Lwów. Urząd nie posiada dostatecznej rezerwy sił urzędniczych i wymaga koniecznie wydatnego skompletowania.

Głośne żale na stosunki pocztowe napływają z przyłączonych do Krakowa dzielnic.

Co do telefonu nie da się zaprzeczyć, że aparaty samoczynne są bardzo znacznym postępem i funkcyonują, jak dotąd bez zarzutu. Równocześnie okazuje się jednak, że ministerstwo nie słuchało przestróg Izby i ustawiło niedostateczną liczbę przewodów kablowych. Dzisiaj zalega 200 zgłoszeń na poczcie, całe dzielnice wyłączone są zupełnie z komunikacyi telefonicznej z powodu braku żył, co zwłaszcza dla kupców i przemysłowców, lekarzy i adwokatów itp. jest rzeczą niesłychanie przykrą.

Aby miasto Kraków postawić na wyżynie techniki pocztowej i zapewnić mu oczekiwaną od lat normalną i regularną służbę pocztową, domagać się należy raz wreszcie zerwania z systemem nieekonomicznej oszczędności, która daje tylko powód do nieustannych rozgoryczeń publiczności i naraża rząd na zwiększenie wydatków w późniejszym czasie.

Memoryał Izby zawierający szczegółowo uzasadnione wnioski w całym kompleksie krakowskich spraw pocztowych, spotka sie też niewątpliwie z baczną uwagę wszystkich czynników, powołanych do współdziałania w tym względzie.

Projekt memoryału przyjęto bez dyskusyi.

W końcu kierownik biura kolejowego p. Bund przedłożył wnioski, przygotowane na najbliższą sesyę państwowej Rady kolejowej. Wnioski domagają się: 1) pomnożenia liczby wagonów osobowych i lepszego wyposażenia nimi

stacyi krakowskiej; 2) polepszenia połączeń kolejowych do Wadowic; 3) zarezerwowania dla Krakowa miejsc w wagonach sypialnych; 4) zrównania taryf dla rafineryi podkarpackich na naftę, przewożoną do stacyi w Styryi i Krainie. △

Lwów, dnia 1. lipca 1911.

Połączenie kolejowe między Lwowem a Budapesztem, względnie Lwowem a Fiume. Członek państwowej Rady kolejowej pan Franciszek hr. Zamoyski, postawił na obecnej Radzie kolejowej, która odbywa się w Wiedniu, wniosek o należyte wyposażenie połączeń pomiędzy Lwowem a Budapesztem, względnie Lwowem a Fiume. Chodzi o zaprowadzenie pospiesznych pociągów, wyposażonych w wozy sypialne i restauracyjne ze strony austryackiej między Lwowem a Ławocznem, a dalej ze strony węgierskiej do Budapesztu i Fiume, by ruch podróżnych ze Lwowa nad brzegi Adryatyku i do Włoch skierować przez Lwów i Budapeszt, gdyż ta droga jest krótszą i tańszą. Koleje austryackie dotąd takiego bezpośredniego połączenia nie zaprowadziły, obawiając się osłabienia ruchu podróżnych do Włoch przez Wiedeń, zapominają jednak o tem, że przez takie połączenie masa ludzi z Rosyi do Włoch jechałaby przez Lwów i Ławoczne, zamiast jak dotąd przez Berlin. Wniosek hr. Zamoyskiego uzyska niewątpliwie należyte poparcie ze strony innych członków państwowej Rady kolejowej, a przedewszystkiem ze strony polskich delegatów.

Stowarzyszenie wspólnego zakupu. W poniedziałek dnia 3. lipca b. r. o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się w Instytucie technologicznym lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej konferencya czynników interesowanych w sprawie powołania we Lwowie do życia stowarzyszenia wspólnego zakupu (hurtowni) materyałów i dodatków krawieckich.

Produkcya ropy wynosiła w maju b. r. w Borysławiu 1646.10, zaś w Tustanowicach 9043.29. Razem więc wyprodukowano 10.798.39 cystern.

Zaniechanie wiercenia na Węgrzech. Francusko-węgierski syndykat naftowy, który na Węgrzech w komitacie Zborów wiercił kilka szybów, zastanowił dalsze roboty, albowiem wiercenia te pozostały bez rezultatów. Dotychczasowe koszta wynosiły 160.000 koron.

Założenie miejskiego zakładu elektrycznego w Budapeszcie. Na wniosek magistratu postanowiono założyć miejską centralę elektryczną kosztem 10 milionów koron. Przy powzięciu tej uchwały przyjęto też wniosek dodatkowy, wedle którego, o ileby nie zachodziły wielkie różnice w cenach, urządzenie zakładu ma być wykonane w kraju.

Kartel spirytusowy. Rokowania między kartelem a firmą Malburg w Smirie doprowadziły do porozumienia i firma ta przystąpiła do organizacyi.

Popieranie eksportowego handlu w Austryi. Austrya jest obecnie więcej, niż kiedykolwiek poprzednio zmuszoną do popierania swego handlu eksportowego, który w porównaniu do innych państw rozwija się nieszczególnie. W celu popierania handlu eksportowego powołał rząd do życia „komisyę dla spraw eksportu“. Zadaniem jej jest planowe oddziaływanie na korporacye, zakłady i instytucye, zajmujące się popieraniem eksportu; dalej ma się starać, aby austryackie konsulaty w swych sprawozdaniach przedkładały ministerstwu handlu wszystkie informacye, które mogą zainteresować austr. kupców-eksporterów, wreszcie ma powoływać do życia zagranicą organizacye dla prowadzenia tamże polityki gospodarczej.

Prawdopodobny spadek cen naczyń emaliowanych. Wskutek założenia kilku nowych fabryk naczyń emaliowanych w Austryi, zanosi się na rozwiązanie znanej „Email-Union“ stowarzyszenia kartelowego, w którego ręku znajdowała się wyłączna sprzedaż tego rodzaju naczyń. Na razie postanowiono przyznać wszystkim fabrykom wolną rękę do ustanawiania cen, a wobec tego prawdopodobny jest spadek cen tego towaru

Przemysł domowy w Rosyi ma wielkie znaczenie w jej życiu gospodarczem i jest uprawiany na całym rolniczym jej obszarze. Wzrost jego jest jednak duży szczególnie w okolicach wspólno-gminnych, (mir) gdyż ludność nie jest w stanie wyżyć z rolnictwa i musi szukać zarobku ubocznego. W miejscowościach, gdzie panuje bardziej ożywiony ruch i gdzie przemysł domowy propagują zakładane przez gubernie i ziemstwa szkoły zawodowe wytworzył się stan przedsiębiorców, którzy zajęli się nie tylko handlem, lecz także produkcyą. Przemysł domowy produkuje w Rosyi przedmioty rocznej wartości ogólnej około 2 milionów rubli i to właśnie wskazuje, jak ważnym elementem jest w jej gospodarstwie.

Sól w Rosyi. Jako przedmiot codziennego użytku, sól ma dla ludności wielką wagę, i dlatego przemysł solny pozostaje pod specyalną kontrolą rządu. Sól kamienna, wydobywana jest z kopalń; przeważnie jednak sól wygotowuje się z wody słonych jezior. Znaczna liczba kopalń i warzelni soli znajduje się na gruntach skarbowych, na wschodzie Rosyi; obok przedsiębiorców prywatnych, również i skarb trudni się wydobywaniem soli. Obecnie w Rosyi istnieje przeszło 350 przedsiębiorstw solnych, wydobywających rocznie 110 milionów pudów soli; z tej liczby około 250 przedsiębiorstw należy do skarbu, który osiąga zysku z przemysłu solnego i opłat solnych z górą 700,000 rb. rocznie. W miejscowościach odległych, gdzie soli niema, skarb organizuje rządową sprzedaż soli, a w środkowej Azyi pozwala tubylcom korzystać bezpłatnie z gruntów solnych. Projekt ponownego obłożenia soli akcyzą uznano za niedogodny, gdyż podniosłoby to cenę soli; zresztą próba akcyzy solnej, stosowana od roku 1862 do 1880, nie dała dodatnich wyników.

Prawodawstwo akcyjne w Rosyi. Rada handlu giełdowego i rolnictwa wręczyła ministrowi handlu memoryał, zajmujący się kwestyą projektu ministeryum co do towarzystw akcyjnych. Rada uważa za rzecz pierwszorzędnej wagi, ażeby system koncesyi zamienić w najbliższym czasie na system zgłoszeniowy. Emisya akcyi powinna być dokonana w sztukach 25, 100 rublowych i wyżej. Jak donosi „Pet. Ztg.“ rada uważa projektowaną instytucyę przysięgłych rewidentów za przedwczesną, gdyż tego rodzaju rzeczoznawców brak, a przygotowanie fachowe ich zajęłoby zbyt wielki okres czasu. Kobietom ma być przyznane czynne i bierne prawo głosowania; przewidziana przez ministeryum solidarna odpowiedzialność członków zarządu została przez radę odrzucona, jako nie do przyjęcia, gdyż stypulacya ta stoi w przeciwieństwie do nowożytnych poglądów prawnych, według których każdy tylko za własne czyny może być odpowiedzialny.

Przetarg ofertowy. C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg na następującą dostawę: Żelaza walcowego, blach, stali sprężynowej i narzędziowej; różnych towarów żelaznych dla warstatów; pilników wszelkiego rodzaju; gwoździ do znaczenia progów; narzędzi i przyrządów dla konserwacyi kolei.

Okres dostawy trwa od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1912, od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1913, na pilniki zaś można wnosić oprócz tego oferty na okres pięcioletni. Dostawa tych materyałów ma być uskuteczniona w odnośnym okresie w miarę zapotrzebowania na podstawie zamówień częściowych.

Oferty należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 20-go lipca b. r. do 12-tej godziny w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 lipca b. r. o godzinie 10 przed południem w budynku c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, przy ul. Krasickich 5. Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Lwów, 1. lipca.

Za jeden hektoliter na 100% paritas stacya Tarnopol: kontyngent koron 42·75 do 43·25, nadkontyngent koron 22·75 do 23·25.
Tendencya: stała.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie.

Lwów, dnia 1. lipca 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11·90, do 12·20. Żyto prima 7·75, do 8·—. Jęczmień prima 7·50, do 8·—. Owies pański prima 8·40, do 8·60. Kukurudza prima —·—, do —·—. Rzepak zimowy 13·—, do 13·25. Siemię lniane —·—, do —·—. Siemię konopne —·—, do —·—. Tymotka —·—, do —·—. Koniczyna czerwona prima 75·—, do 80·—. Koniczyna biała prima 95·—, do 100·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·—, do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·—, do 13·—, zielony 13·—, do 14·—. Groch pastewny —·—, do —·—. Bobik koński 8·—, do 8·25. Wyka 8·50, do 9·25. Otręby pszenne —·—, do —·— żytne —·—, do —·— Chmiel —·—, do —·—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn . .	44·—	44·25	24·—	24·25
loco stacye paritas Tarnopol . .	44·25	44·50	24·25	24·50
loco stacye paritas Sokal . . .	44·50	44·75	24·50	24·75
Z dostawą i oddaniem loco rafinerye Lwów	46·50	46·75	26·50	26·75
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 1. lipca 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·50 do 11·75, Pszenica na terminy —·— do —·—, Żyto gotowe 7·30 do 7·50. Żyto na terminy —·— do —·— Owies obroczny gotowy 8·40 do 8·60. Owies obroczny na terminy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·50 do 8·—. Jęczmień browarniany 8·30 do 9·50. Rzepak 13·— do 13·25. Groch do gotowania 9·30 do 13·—. Wyka 10·00 do 10·50. Bobik 8·20 do 8·50. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— do 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·—. Koniczyna czerwona 65·— do 80·—. Koniczyna biała 85·— do 105·—. Koniczyna szwedzka 65·— do 75·—. Tymotka 45·— do 55·—.

Zboże.

Budapeszt, dnia 1. lipca 1911 (tel. wł.) Pszenica na październik 11·60 do 11·71. Pszenica na kwiecień od —·— do —·— Żyto na październik od 9·24, do 9·25. Owies na październik od 8·01 do 8·02. Kukurudza na na lipiec od 7.24 do 7·25. Kukurudza na sierpień od 7·35 do 7·36. Kukurudza na maj od 6·66 do 6·67. Rzepak na sierpień od 13·65, do 13·75.

Oferty na przemianę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: upał.

Masło.

Sprawozdanie Związku mleczarskiego we Lwowie.

Dziś notujemy za 1 kg. z frachtem i akcyzą:

a) **Lwów,** dnia 1. lipca 1911

	detal:	1/2 hurt:	hurt:
Deserowe formow.	2·96	2·70	2·60
Bryłowe I-a	2·90	2·65	2·55
Bryłowe II-a	2·70	2·50	2·40
Solone I-a	·—	·—	·—
Solone II-a	2·70	2·50	2·40

b) **Kraków,** dnia 1. lipca 1911.

	detal:	1/2 hurt:	hurt
Deserowe formow.	3·04	2·80	2·70
Bryłowe I-a	3·00	2·75	2·65
Bryłowe II-a	2·80	2·60	2·50
Solone I-a	·—	·—	·—
Solone II-a	2·72	2·50	2·45

c) Ceny eksportowe za 100 kg. transyto Kraków:

Deserowe w blokach I-ma	K2·60—2·65
Deserowe w blokach II-a	K2·50—2·55
Deserowe w blokach III-a	K2·40—2·45

Usposobienie: stałe.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 1. lipca 1911. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·61, Renta majowa 92·20, Węgierska renta koronowa 91·15, Akcye kredytowe 657·25, Kredytowe węg., 831·—. —·—, Bank anglo-austr. 323·50 Unionbank 626·25, Bankverein 548·50, Laenderbank 532·—, —·—, Kolej państw, 750·25, Lombardy 122·75, Elbetal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoń. —·—, Alpiny 811·—, Rima Muranyi 678·—, Praskie Towarzyst. żelazne —·—, Losy tureckie 248·50 Ruble 254·25, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93·05 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99·—, 4-proc. gal. pż. kraj. z 1893. 93·65, 4-proc listy zast. Banku kraj. 93·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 92·—, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —·—. Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—. 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99·10 Skoda 652·—.

Usposobienie: spokojne.

Sport.

× **Team „Czarnych“** bawił ubiegłego czwartku w gościnie w Samborze, gdzie rozegrał match footbalowy z tamtejszą drużyną „Koroną“ zwyciężając w stosunku 12 : 2 (halftime 7 : 1). Sędziował p. T. Zzadki ze Lwowa.

× **Turniej tennisowy** lwowskiego Tow. łyżwiarskiego odbywał się wczoraj w dalszym ciągu. O ile gra w czwartek była monotonną, o tyle wczoraj miłośnicy tennisa z zadowoleniem mogli obserwować spotkanie naprawdę interesujące, często nawet walkę zaciętą o każdy punkt.

Poszczególne wyniki: Immerdauer - Miziewicz 6 : 4, 9 : 7, gra stylowa; p. Dzierzanowska-Szwede, Miss Out-Ornfried 6 : 1, 6 : 4, 6 : 4. Miziewicz-Menda, Szwede-Łapiński 6 : 2, 6 : 2.

× **Wycieczki wakacyjne.** Staraniem Ak. Kl. Turyst. we Lwowie odbędą się w czasie wakacyi następujące wycieczki:

I. Wycieczka do Królestwa Polskiego odbędzie się w dniu 15.—30. lipca. Uczestnicy wycieczki zwiedzą: Ojców (2 dni), Pieskową Skałę, Olsztyn, Złoty Potok, Częstochową, Kielce, Chęciny, Świętokrzyskie Góry, Warszawę (3 dni) i jej okolice (Czersk, Wilanów, Bielany itp.). Koszta 120 kor. Prowadzi i informuje p. St. Burchardt (Lwow - Politechnika).

II. Wycieczka piesza po Szwajcaryi odbędzie się w czasie: od 15. lipca do 15. sierpnia. Tura: Wiedeń, Salzburg, Gastein (Dolomity), Bozen, Engadin, Luzerna, Interlaken, Chamonix (Mont Blanc), Genewa, Berno, Soluza, Szafuza i Bazylea; powrót koleją. Prowadzi i informuje p. Wł. Wójtowicz (Lwów, ul. Józefa 10). Koszta 200—250 K.

III. Wycieczka na Litwę; trwać będzie 2 tygodnie: od 1. do 15. sierpnia. Uczestnicy wycieczki zwiedzą: Białowieżę (2 dni), kanał Augustowski (2 dni), Jeziora Wigierskie (1 dzień), Grodno (1 dzień), Druskieniki, Olita, Preny (Birsztany) (razem 3 dni), Kowno i okolice (2 dni), Wilno i okolice (2 dni). Punkt zborny Warszawa. Koszta 150—200 K. Prowadzi i informuje p. Romuald Pałasiński (Lwów-Politechnika).

Ogłoszenie. 852

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków **Podolskiego Towarzystwa dyskontowego** Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Tarnopolu, odbędzie się dnia 9. lipca 1911. o godz. 5. popołudniu w lokalu tego stowarzyszenia przy placu Sobieskiego l. 21. z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Rezygnacye 2 członków dyrekcyi.
2) Zmiana §. 2. adc. §. 4, 10, 13, 14, 15, 18, 20, 29. statutu.
3) Wybór dyrekcyi.
4) Wybór 2. członków rady nadzorczej.

W razie braku ilość członków (w §. 4. oznaczonej) odbędzie się powtórne walne Zgromadzezie dnia 12. lipca 1911 o godz. 5. popołudniu z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu, i ono bez względu na ilość zebranych członków prawomocnie będzie uchwalić.

Tarnopol, dnia 29. czerwca 1911.

Zarząd P**odolskiego Towarz. dyskontowego**
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
w Tarnopolu.

I. B. HORN m. p. A. TUCHFELD m. p.

Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

Odjazd. **DWORZEC GŁÓWNY.** Przyjazd.

rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc		rano	przed połud.	po połnd.	wiecz.	noc
3·40	8·22*	2·45*	6·05	11·10	Kraków	5·50	9·00*	2·00*A	5·48	9·50
—	8·45	2·30*A	7·00*	12·35*	Kraków	7·30	10·15	1·30*	8·25*	2·22*
—	—	—	7·30	—	Kraków	—	—	—	—	—
—	—	3·50	—	—	Rzeszów	—	—	1·10	—	—
—	—	5·46	—	—	Mszana	—	—	—	7·15M	—
6·15	10·40	2·18*	8·46	11·13	Podwołoczyska	7·20	11·55	2·10*	5·40	10·30
—	—	2·35	8·38*†	—	Krasne	—	8·08*†	—	10·10	—
6·10	9·15*	2·20*	—	10·48	Czerniowce	8·05	—	2·05*	—	9·34
—	9·37	—	—	2·50*	Czerniowce	—	—	5·52	6·26*	12·05*
—	—	3·05	—	—	Stanisławów	—	10·25	—	—	—
—	—	—	6·29	—	Kołomyja	5·45	—	—	—	—
6·00	10·02B	1·45	6·50	11·25	Stryj	7·28	11·40	6·45	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	—	Ławoczne	7·28	—	4·25	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	11·25	Pustomyty	7·28	11·40	4·25	6·45	10·19B
6·35	9·05	3·40	—	10·40	Sambor	8·00	9·58	1.40	9·00	—
6·35	9·05	2·15D	3·40	10·40	Lubień	8·00	9·58	1.40	9·00	12·45D
6·35	9·05	—	3·40	—	Sianki	—	9·58	1.40	9·00	—
7·35	—	2·28	7·49	11·35E	Rawa ruska	7·33	—	1·26	8·00	—
7·35	—	2·28	—	—	Bełzec	—	—	1·26	8·00	—
7·35	—	2·28	7·49	—	Sokal	7·33	—	1·26	8·00	—
6·06	10·05F	12·30H	4·18L	8·20A	Brzuchowice	7·00	8·32F	1·26	5·18F	9·35A
7·22F	—	2·50G	6·31F	—	Brzuchowice	7·33	11·05F	1·46H	7·45L	—
7·35	—	2·28	7·49	11·35E	Brzuchowice	—	—	3·48G	8·00	—
8·20	10·25J	1·35C	3·05J	6·00	Janów	8·15	1·11J	4·30	9·25J	10·00C
8·20	—	—	—	6·00	Jaworów	8·15	—	4·30	—	—
5·58	—	—	6·16	—	Podhajce	—	11·15	—	10·20	—
5·58	—	—	6·16	—	Winniki	—	11·15	—	10·20	12·16K
7·50	—	5·20	—	—	Stojanów	—	10·04	—	6·30	—
					PODZAMCZE.					
6·30	11·00	2·33*	9·09	11·33	Podwołoczyska	7·01	11·35	1·55*	5·16	10·13
—	—	2·52	8·51*†	—	Krasne	—	7·49*†	—	9·52	—
6·12	—	—	6·30	—	Podhajce	—	10·54	—	9·57	—
6·12	—	1·30	6·30	10·40K	Winniki	7·26	10·54	6·24	9·57	12·00K
8·12	—	—	5·38	—	Stojanów	9·42	—	6·11	—	—
					ŁYCZAKÓW					
6·31	—	—	6·51	—	Podhajce	—	10·38	—	9·41	—
6·31	—	1·49	6·51	10·59K	Winniki	7·10	10·38	6·08	9·41	11·44K

* pociąg pospieszny. † na razie nie kursuje. A od 1/6 do 15/9. B od 18/6 do 10/9 w niedziele i święta. C od 7/5 do 10/9 w niedziele i święta. D od 14/5 do 10/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 7/5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codziennie. H od 1/6 do 31/8 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 10/5 do 30/9 codziennie. M od 15/6 do 30/9 codziennie

Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.—Tel. 305.